



**1 Maja
w Warszawie**

Na zdjęciu: Fragment
trybuny honorowej

(CAF — fot. Baranowski)

Dumni z dotychczasowych osiągnięć zjednoczmy serca i umysły nasze

dla wykonania wielkiego, narodowego zadania szybszego podniesienia dobrobytu i kultury ludzi pracy

Przemówienie pierwszego sekretarza KC PZPR towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na otwarciu pochodu 1-majowego w Warszawie

Towarzysze! Obywatele! Rodacy!

W radosnym dniu święta 1-majowego pozdrawiam Was w imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Gorące uczucia braterskiej solidarności międzynarodowej ożywiają dziś cały naród polski. Niechaj płyną one poprzez świat, do wszystkich ludzi pragnących wolności, pokoju, sprawiedliwości — do wszystkich, którzy walczą o lepszą przyszłość, o pełne wyzwolenie człowieka, o twórcze, radosne życie, o socjalizm.

Po raz dziesiąty w wolnej Polsce Ludowej wznoszą się wysoko w dniu 1-majowym zwycięskie sztandary bojowe polskiej klasy robotniczej — przewodniej siły naszego narodu. Po raz dziesiąty wychodzi na ulice wolny, zjednoczony i dumny ze swej pracy, ze swych zdobyczy i z rozkwitu swej Ojczyzny — jedyny suwerenny jej gospodarz i twórca — polski lud pracujący.

Mozolna, długa i bohaterska była nasza walka. Znoyny i ofiarny jest nasz codzienny trud i wysiłek. Ale chlubne i owocne są rezultaty naszej pracy.

Z radością spoglądają dziś robotnicy i chłopci naszego kraju na nowe fabryki i nowe miasta zbudowane własną pracą. Coraz piękniejszą z roku na rok staje się nasza Polska Ludowa i jej bohaterska, ukochana stolica — Warszawa. Nieprzerwanie wzmacnia swe siły i swą jedność naród polski. Niezmierzona i niewyczerpane są siły twórcze ludu pracującego, wyzwolonego z wszelkich pęt, zjednoczonego wspólną wolą i niezłomnym dążeniem do wielkiego celu.

W ciągu kilku zaledwie lat odbudowaliśmy kraj nasz z ruin tak potwornych, jakich nigdy dzieje Polski nie znały. W ciągu kilku następnych lat stworzyliśmy wielki, nowoczesny przemysł, który jest naszą chlubą. Potężne huty, nowe kopalnie, olbrzymie zakłady chemiczne, metalowe, energetyczne, wielkie stocznie i porty, liczne fabryki, wyposażone w najlepszą technikę — to niezawodna podstawa dalszego rozwoju naszej gospodarki, dalszego naszego marszu do socjalizmu, do zamożności i trwałego dobrobytu.

Polscy lud pracujący ma prawo być dumny ze swoich dotychczasowych osiągnięć. Dzięki tym osiągnięciom, dzięki ofiarnej pracy robotnika, chłopca i inteligenta byliśmy w stanie dzisiaj wprowadzić obniżkę cen, która da masom pracującym 6 miliardów oszczędności rocznie. Jest to druga z kolei obniżka cen na przestrzeni półrocza. Ta kolejna obniżka cen jest dla każdego człowieka pracy niezbitym dowodem, że wysiłki włożone w uprzemysłowienie kraju przyczyniać się będą coraz bardziej do wzrostu siły naszego państwa i dobrobytu całego narodu.

Towarzysze!

Drugi Zjazd naszej Partii postawił przed

polskimi masami pracującymi wielkie, historyczne zadanie. Jest to zadanie szybszego podniesienia stopy życiowej całej ludności pracującej miast i wsi. Zadanie to uznane zostało za słuszne przez cały naród.

Aby zadanie to urzeczywistnić, musimy przede wszystkim podźwignąć na wyższy poziom nasze rolnictwo. Im szybciej podźwigniemy rolnictwo, im skuteczniej podnieśliśmy wydajność naszej pracy na wszystkich odcinkach — tym szybciej podnieśliśmy dobrobyt materialny, kulturę całego kraju i poziom życia każdego człowieka pracy. Zjednoczmy więc serca i umysły polskich robotników, chłopów, uczonych, nauczycieli, inżynierów, agronomów, wszystkich ludzi pracy dla wykonania tego wielkiego narodowego zadania.

Obywatele! Towarzysze!

Nasza Ojczyzna ludowa stanowi mocne ogniwo wielkiego obozu państw socjalistycznych i pokojowych. Ze spokojem i ufnością patrzymy w przyszłość. Nie straszny nam jest żaden wróg. Sprawę naszej niepodległości i bezpieczeństwa oparliśmy na niezawodnych i niewzruszonych podstawach: na rosnącej wciąż mocy obronnej naszego państwa, na bojowości i bezgranicznym oddaniu Ojczyźnie naszego Wojska Polskiego — krew z krwi, kość z kości ludu pracującego. Oparliśmy nasze bezpieczeństwo na wiecznym, niezłomnym i braterskim sojuszu z potężnym Związkiem Radzieckim, któremu zawdzięczamy swe wyzwolenie i wszechstronną pomoc. Oparliśmy je na szczerej przyjaźni z wielką Republiką Chińską i innymi krajami demokracji ludowej, na wzajemnej i coraz szerszej współpracy z Niemiecką Republiką Demokratyczną, na przyjaźni i solidarności wszystkich ludów, walczących o wolność i pokój. Polska Ludowa wypowiada się za pokojową współpracą

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok IV. Nr 103 (827)

BIAŁYSTOK, poniedziałek 3 maja 1954 r.

A Cena 20 gr.

wszystkich krajów, bez względu na ich ustrój społeczno-gospodarczy. Domagamy się przekreślenia polityki wskrzeszania militarysty niemieckiej przez agresywne koła amerykańskich imperialistów. Jesteśmy za pokojowym rozwiązaniem problemu niemieckiego. Naród polski walczy wraz z innymi narodami o zakaz użycia bomby atomowej i wodorowej, o redukcję zbrojeń. Naród polski popiera dążenia sił pokoju pod wodzą Związku Radzieckiego, by doprowadzić na Konferencji 5-ciu wielkich mocarstw w Genewie do rozejmu i pokoju w Wietnamie, do utrwalenia pokoju w Korei, do dalszego osłabienia napięcia w sytuacji międzynarodowej.

Rękomią utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa jest niezłomna jedność i zwartość całego obozu pokoju i socjalizmu. W Genewie i we wszystkich zakątkach świata toczy się wytrwała i nieustępliwa walka o pokój. Dlatego z wielomilionowych pochodów majowych w wielu krajach płyną dziś gorące uczucia solidarności i braterstwa dla wszystkich narodów walczących o wolność, dla wszystkich ludzi walczących o pokój, o radość każdego dziecka, o spokój każdej matki. Dlatego z naszych zwycięskich pochodów majowych płynie gorąca wiara w słusność naszej sprawy.

Braterskie pozdrowienia przesyłamy dziś naszym braciom radzieckim, budowniczym komunizmu, ofiarnym obrońcom pokoju światowego. Składamy im serdeczne podziękowanie za okazaną nam pomoc w budowie nowego życia.

Sławy gorące pozdrowienia narodom wielkiej Republiki Chińskiej.

Pozdrawiamy bratnie narody Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii.

Zapewnienia przyjaźnej współpracy i całkowitej solidarności w walce o zjednoczone,

demokratyczne, pokojowe Niemcy — przesyłamy Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Pozdrowienia i wyrazy solidarności skierujemy do bohaterów: bojowników Wietnamu, walczących o pokój i wolność swojej ojczyzny.

Gorące uczucia przyjaźni ślemy okrytemu chwałą narodowi Korei, walczącemu o trwały pokój i pokojowe zjednoczenie swego kraju.

Pozdrawiamy klasę robotniczą wszystkich krajów.

Ludom Francji i Włoch życzymy zwycięstwa w walce o pokój i postęp, o niepodległość swej ojczyzny.

Pozdrawiamy naród angielski w jego walce o pokój.

Witamy z całego serca obecnych tu gości zagranicznych i prosimy ich o przekazanie naszych uczuć przyjaźni i sympatii obrońcom pokoju we wszystkich krajach.

Niech żyje międzynarodowa solidarność ludów walczących o niepodległość i pokój! Towarzysze! Robotnicy! Przewodnicy pracy!

Zwiększajcie produkcję! Podnoście wydajność pracy, rozwijajcie współzawodnictwo socjalistyczne, zniżajcie koszty własnej produkcji! Podnoście jakość towarów przeznaczonych dla ludności miast i wsi — dla Was, dla Waszych żon i dzieci!

Chłopcy pracujący! — Udoskonalajcie uprawę roli, rozwijajcie hodowlę, dajcie więcej żywności dla miast, więcej surowców dla przemysłu!

Członkowie spółdzielni produkcyjnych! — Podnoście urodzajność Waszych pól, udoskonalajcie hodowlę, torujcie zwycięsko drogę wszystkim chłopom pracującym!

Uczni, nauczyciele, inżynierowie, technicy, racjonalizatorzy produkcji, agronomowie, lekarze — każdy na swym posterunku pracy — pomagajcie w wypełnianiu wielkich zadań w służbie narodu, w podnoszeniu mocy obronnej naszego państwa, w pomnażaniu dóbr kulturalnych i materialnych!

Młodzieży polska! — Twoim jest powołaniem budować nowe, piękniejsze życie, godne najlepszych tradycji narodu, godne najsławniejszych czynów szeregu pokoleń polskich rewolucjonistów. Wytrwale i zapałem w pracy i nauce służcie wielkiej sprawie rozkwitu naszej Ojczyzny!

Rodacy! Robotnicy i chłopcy!

Zewrzyjmy jeszcze mocniej szeregi Frontu Narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni!

Wzmacniajmy sojusz robotniczo-chłopski — podstawę demokracji ludowej!

Niech żyje wieczysty sojusz Polski i Związku Radzieckiego, ostoja naszej niepodległości i bezpieczeństwa naszych granic!

Niech żyje i rozkwita nasza ukochana Ojczyzna — Polska Ludowa!

Niech żyje pokój!

Niech żyje socjalizm!

Pod kierownictwem partii naprzód do nowych zwycięstw Imponująca manifestacja 1-majowa w Białymstoku



Zwarty kolumnami wznosząc okrzyki na cześć partii i rządu mijają trybunę kolejarzy — przodujący w produkcji i transporcie.

Białystok wyległ na ulice. W miejscach zbiórki uczestników pochodu, na chodnikach, a nawet i jezdniach — tłumy. Nie przeszkadza nawet drobny, majowy deszcz.

O godzinie 10 miasto milknie. W skupieniu wielotysięczna rzesza ludzi słucha przemówienia I sekretarza KC PZPR tow. Bieruta. A kilkanaście minut po godzinie dziesiątej rusza ulicami Białegostoku pochód pierwszomajowy. Pogoda poprawiła się. Na lekkim wietrze kołysze się cały las sztandarów, czerwonych, białoczerwonych i niebieskich symbolizujących ruch obrońców pokoju.

(Ciąg dalszy na str. 5)

1 MAJA W KRAJU I ZA GRANICĄ

MAJOWE ŚWIĘTO
RADOŚCIKORESPONDENCJA
WŁASNA
z WARSZAWY

WARSZAWA — miasto, które zawarło w sobie wielkość naszych dni, przybrała 1 Maja odświętny, radosny wygląd. Krasną czarno-białą flag, błękitny draperil... Trasę pochodu zdobią bukiety sztandarów.

Ludzie odświętnie ubrani. Spieszą na punkty zbiórki. Uśmiechnięte twarze. Piosenka na ustach. Kioski gazetowe obłożone. Grupki ludzi czytają gazety. Powszechnym tematem rozmów — druga z kolei obniżka cen. Przed wystawami sklepowymi, mieniącymi się różnorodnością towarów, przystają ludzie. Z zainteresowaniem oglądają znizowane ceny żywności, odzieży, bielizny, materiałów... Wspaniała 1-majowa niespodzianka. Nowy owoc naszego codziennego trudu.

Pod pomnikiem Dzierżyńskiego zbierają się delegacje. Stąd w latach krzywdy wyruszyły pochody protestu i gniewu. Zaciskały się pięści. Dziś ręce robotników trzymają sztandary i kwiaty. Sztandary wolności i kwiaty socjalistycznej wiosny. Zbierają się tłumy na Starym Mieście, na zalanym słońcem Placu Konstytucji... Nad odrodzonym miastem, wysoko jak lot gołębia unoszą się słowa poety:

Przeto dziś, o poranku
Podzielimy się dobrym słowem,
Pójdziemy radości i prości...

Oczekiwanie setek tysięcy ludzi wzrasta. Godzina 10.00. Z trybuny ustawionej przed Domem Partii rozlega się głos towarzysza Bieruta. Jakże dobrze znany milionom ludzi. Salwy dział towarzyszą początkowi uroczystości. Pochód rusza. Słowa Bolesława Bieruty znajdują odzwierciedlenie w potężnej manifestacji ludu Warszawy.

„...wznoszą się wysoko w dniu 1-majowym zwycięskie sztandary bojowe polskiej klasy robotniczej...”
Z Woli i Ochoty, Pragi i Śródmieścia, ze wszystkich dzielnic Warszawy, maszerują najlepsi, najgodniejsi. Idą z żonami i dziećmi. Uroczystości obchodzą — Święto Majowe — święto pracy i pokoju.

Wysoko, wysoko — podnoszą czerwone sztandary walki. Wysoko niosą wykrywane plany produkcyjne, wygospodarowane oszczędności, obniżone koszty własne. Zerań, Ursus...

Duma przelika maszerujących. A towarzyszy jej wiara w przyszłość i wiara we własne siły. Tęczyli Waryńskiego, Dzierżyńskiego, Marchlewskiego. Tęczyli członkowie Biura Politycznego KC partii z towarzyszem Bierutem na czele. Na nich też patrzą oczy maszerujących. Serdecznie i gorąco pozdrawia klasa robotnicza i cały lud Warszawy kierowników naszych osiągnięć i zwycięstw.

„Jednoczmy... sere i umysł polskich robotników, chłopów, uczonych, nauczycieli, inżynierów, agronomów, wszystkich ludzi pracy...”

Regionalne, ludowe stroje mienią się barwnie.

Zaraz potem — szum maszyn. Przejżdżają nowoczesne kultywatory, koparki, sadzarki i pierwszy polski kombajn. Maszyny, które dostarczają naszej wsi polscy robotnicy, technicy, inżynierowie...

Plasze niesione w pochodzie mówią o jednym: głęboko dotarły do całego narodu słowa partii — sprawa, o którą walczy defilujący w regionalnych strojach chłopcy, uzbrojeni w potęgę maszyn — sprawa szybkiego podniesie-

nia produkcji rolnej — jest zadaniem ogólnonarodowym. Jednoczą się wokół niego serca i umysły całego narodu...

„Braterskie pozdrowienia przesyłamy dziś naszym braciom radzieckim... Składamy im serdeczne podziękowanie za okazaną nam pomoc...”

Idą budowniczości Pałacu Kultury i Nauki. Niosą małe piękne dary. A kiedy spojrzymy z pochodu ponad dachy, widzimy, jak Pałac wlewny w rzeczywistość wzbija się w niebo.

Opalone od wiatru, pogodne twarze. W swartym szeregu mężczyźni i kobiety. „Wierchołazy” i zbrojarze, dźwigowicze i murarze... Synowie i córki Kraju Socjalizmu, któremu zawdzięczamy wyzwolenie naszej Ojczyzny, który udziela nam wszelkiej stronnej, braterskiej pomocy. Z Warszawy nie widać Moskwy. Z Moskwy nie dojrzyż Warszawy. Ale łączą nas potężna idea, która nie zna odległości ani granic — idea socjalizmu i pokoju, idea wspólnej walki o szczęście prostego człowieka.

„Niech żyje międzynarodowa solidarność ludów walczących o niepodległość i pokój!”

Ze szczytem zainteresowaniem oglądali zagraniczni goście pokojową, 1-majową manifestację. Przed nimi przebiega korowód ludzi radosnych, szczęśliwych. Uczestnicy pochodu wysoko niosą nad głowami portrety przywódców partii robotniczych i komunistycznych. Przywódców walki różnych narodów — o pokój i wolność. Co chwila z tysięcy

pluc wyrywa się okrzyk powstania i solidarności z tymi, którzy wolność zdobyli, i z tymi, dla których walka o wolność jeszcze trwa. W odpowiedzi rozbrzmiewa wiwaty: Es lebe Polen! Vive la Pologne! Peace...

Zapadł wieczór. Ponad miastem, świetlistym konturem zajaśniał Pałac Kultury i Nauki. Nad Wisłą kaskadami złota, błękitu, purpury wyrzuciły w granatowe niebo sztuczne ognie. Cała Warszawa przekształcała się w jedną wielką salę zabaw.

Obrzęzonym kolorowymi lampkami marzeńszacki rynek rozbrzmiewa muzyką. W jej takt faluje morze par. Różowy odbłask marzeńszackich domków zda się barwić uśmiechnięte twarze dziewcząt i chłopców.

Zielen przystroja staromiejskie kamieniczki, które — skąpane w blaskach świateł — stały się czarownym tłem dla zabawy na Starym Mieście. Występy artystów przeplatają się z tańcami. Złote, lubiane piosenki splewają cały nabyty ludzmi staromiejski rynek.

Muzyka i śmiechem rozbrzmiewa Plac Konstytucji, rozjarzony światłami kandelabrow, i Plac Dzierżyńskiego, i lasów bieleńskich... Do późnych godzin nocnych panował w Warszawie radosny, świetlisty ruch. Trzymając się pod ręce krążyli ulicami ukochanego miasta młodzi i starzy. Jedni i drudzy z jednakiem zapałem nuciłi: Wiosną powraca fala wiosna, ziemia do życia się budzi, miłość i wiosna prawie to samo — obie są przecież dla ludzi...

1 Maja w Genewie

GENEWA, 2 maja 1954 r.

1 maja uczestnicy konferencji w zasadzie świętowali. Odbyło się jedynie spotkanie przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw oraz Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Korei południowej. Treści obrad postanowiono nie ujawnić. Poza tym p. Dulles witał swego zastępcę Bedell-Smith'a, który przybył tu, by objąć kierownictwo delegacji amerykańskiej w okresie nieobecności sekretarza stanu.

A tymczasem ulica genewska przybrała, zwłaszcza o godzinie 15-ej po południu, świąteczną szatę. Wzdłuż szpalerów różnorodnych widoków i obserwatorów pochodzących z wielu kontynentów przeciągnął 1-majowy pochód. Sztandary związków za wodowych, sztandary Szwajcarskiej Partii Pracy, kolumny metalowców, drukarzy, pracowników miejskich i młodzieży przeciągnęły wzdłuż głównych ulic miasta wśród dźwięków orkiestr. Transparenty głosiły żądania pokoju, zakazu broni masowej, zniszczenia, żądania budowy mieszkalni dla rodzin robotniczych, pracy dla wszystkich, kontroli cen, niżki komornego. W tym chyba najbogatszym kraju kapitalistycznym Europy jedną z największych trudności nekających ludzi pracy jest stała tendencja do wzrostu cen na artykuły, zwłaszcza żywnościowe. Ostatecznie np. poważne oburzenie wywołała wyżka cen na mleko.

Myszę, że dobrze byłoby uświadomić sobie po radosnym święcie 1 Maja w Polsce, po poważnej obniżce cen u nas, głęboką różnicę tych dwóch tendencji. Oczywiście nie chcę przez to powiedzieć, że przeciwny poziom życiowy u nas jest tak wysoki jak w Szwajcarii, w kraju od stu kilkudziesięciu lat stojącym poza zawieruchami wojennymi, w kraju, który od stu kilkudziesięciu lat korzysta z dobrodziejstwa pokoju.

Szwajcaria jest ponadto krajem znakomitego przemysłu przyrządowego, farmaceutycznego itp.

Telefonem
od specjalnego
wysłannika

Szwajcarię chcą pokazać niektórym publiczności z zachodu, jako „wzorowy kraj” swego systemu. Wasz korespondent po 9 dniach pobytu w tym kraju z ręką na sercu zapewnia: „Istotnie, można tu nabyć banany i ananasy i szkiełki pędy. Ale jeśli to straszliwie drogi kraj! Zwłaszcza jaką drogę są artykuły żywnościowe”. W hasłach, jakie wyczytałem na transparentach 1-majowego pochodu w Genewie, znalazłem potwierdzenie tej opinii. Ludzie pracy w Szwajcarii wskazują, że kryzys cen na wykazach statystycznych stale wzrasta. I tej goręcej nie potrafi osłodzić przepiękna przyroda budząca się do życia pod wiosennym słońcem.

Zawsze byłem na bakier z nauzczytelną botaniką, ale chociaż nieudolnie, pragnę wyliczyć uroki przyrody dostrzeżone w parku nad Jeziorem Lemana, skąd naprzeciw hotelu „Metropol”, goszczącego delegację z dziecką. Można tu znaleźć wszystko: brzozy, kasztany, już teraz prezentujące liście wielkości dużej męskiej dłoni, klony, a nawet cyprysy. Na klombach duże ogrodowe niezapominajki oraz różowe, żółte, rozkwitające właśnie tulipany. Aleje parkowe przemierzają żony licznych dyplomatów zachodnioeuropejskich i amerykańskich, przywiezione tu za przykładem żony szefa delegacji amerykańskiej; stąpają nieco sztywno na swoich płaskich stopach, obute w płytke pantofle i wykrykują do swoich buldogów prowadzonych na smyczy: „O! beautiful” — co oznacza, że świat jest cudowny.

Wielka defilada na Placu Czerwonym

Niezlomną wolę utrwalania pokoju
i wzmacniania potęgi Kraju Rad
manifestowali w Moskwie
ludzie radzieccy

MOSKWA. — Kraj Rad uroczysto obchodził dzień 1 Maja — Dzień Międzynarodowej Solidarności ludzi pracy, dzień braterstwa robotników wszystkich krajów. Uroczystości pierwszomajowe rozpoczęły się w Moskwie tradycyjną defiladą wojsk na Placu Czerwonym.

TOW. N. CHRUSZCZOW
udekorowany został
ORDEREM LENINA
i złotym medalem
„Sierp i Młot”

MOSKWA. — W dniu 29 bm na Kremlu przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow udekorował pierwszego sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego N. S. Chruszczowa Orderem Lenina i złotym medalem „Sierp i Młot” oraz wręczył mu dyplom Bohatera Pracy Socjalistycznej w uznaniu jego wybitnych zasług dla Partii Komunistycznej i dla narodu radzieckiego oraz w związku z 60 rocznicą urodzin.

K. J. Woroszyłow udekorował Orderem Czerwonej Gwiazdy ministra obrony ZSRR, marszałka Związku Radzieckiego N. A. Bulganina za wieloletnią służbę w Armii Radzieckiej.

Tuż przed początkiem defilady na trybunę Mauzoleum wstępują serdecznie witani przez obecnych kierowniki Partii Komunistycznej i Rządu Radzieckiego.

Defiladę wojskową przemawiał minister Obrony ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego N. A. Bulganin. Po dokonaniu przeglądu wojsk pozdrowił on żołnierzy i oficerów z okazji Święta 1 Maja. Minister Bulganin wszedł następnie na trybunę Mauzoleum i wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

Jedną trzecią ludzkości obchodził tradycyjne Święto Pierwszomajowe w warunkach nowego wolnego życia, pozbywszy się na zawsze niewoli kapitalistycznej, w warunkach nieustannego wzrostu i umacniania się obozu socjalizmu i demokracji.

Narody naszego wielonarodowego Związku Radzieckiego manifestują w dniu dzisiejszym swą niewzruszoną braterską przyjaźń i niezachwianą wierność ideom Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina, swą gotowość do walki o sprawę „komunizmu i do jeszcze ściślejszego zespolenia szeregow wojsk Partii Komunistycznej i Rządu Radzieckiego.

W dziedzinie polityki zagranicznej naczelne zadanie naszego rządu polega nadal na tym, by nie dopuścić do rozpętania nowej wojny i popierać normalne stosunki między wszystkimi państwami. Do osiągnięcia tego wzniosłego celu, który ma żywotne znaczenie dla całej ludzkości, dążą również setki milionów naszych przyjaciół w innych krajach.

Towarzysze! Dziś w dniu 1 Maja partia i rząd wzywają wszystkich ludzi radzieckich, by osiągać nowe sukcesy w budownictwie gospodarczym i kulturalnym, w podnoszeniu stopy życiowej ludności, w walce o dalszy rozkwit naszej ojczyzny.

Po przemówieniu marszałka Bulganina rozlegają się dźwięki hymnu państwowego ZSRR, grzmiały salwy artyleryjskie.

Rozpoczyna się defilada. Przed Mauzoleum i trybuną przelazły bataliony słuchaczy akademii wojskowych, które słusznie uważane są za kuznie kadr oficer-

skich Armii Radzieckiej. Pod dowództwem wychowanków tych akademii wojska radzieckie dokonały wielu nieśmiertelnych czynów bohaterstwa, obecnie zaś pomyślnie doskonalą swe wyszkolenie bojowe.

Przez Plac Czerwony przesuwały się potężne samochody pancerne, działa, miotacze min, Równocześnie ukazywały się samoloty-bombowce i pociskowce odrzutowe. Z ogromną szybkością przelatywały nad Placem Czerwonym i znikają za kopułami katedry Wasilia Błażennego.

Defiladę wykonała, że państwo radzieckie, realizujące konsekwentnie politykę pokoju i umacniania współpracy międzynarodowej, przejawia jednocześnie nieustanną troskę o dalsze umocnienie obronności Związku Radzieckiego.

Po zakończeniu defilady wojskowej na Plac Czerwony wkroczyły kolumny pochodu 1-majowego.

Pochód otwiera kolumna pionierów. Z ich szeregów wybiega grupa chłopców i dziewcząt z wiązkami kwiatów, wchodzi na trybunę Mauzoleum i wręcza je kierownikom Partii Komunistycznej Związku Radzieckiego.

Nad kolumnami manifestantów widać nieprzebrane morze czerwonych sztandarów, portrety Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina, kierowników Partii Komunistycznej i Rządu Radzieckiego — Małenkowa, Molotowa, Chruszczowa, Woroszyłowa, Bulganina, Haganowicza, Mikojana, Saburowa, Pierwuchina, plakaty i transparenty z hasłami pierwszomajowymi KC KPZR.

Robotnicy moskiewskich zakładów przemysłowych wyszli na manifestację pierwszomajową z meldunkami o nowych sukcesach w pracy.

Bez przerwy idą kolumny manifestantów. Oto jedna z nich niesie ogromne plakaty herbów państwowych RFSRR i Ukraińskiej SRR. Herby te związane są wstęgą z napisem: „Razem na wieki”.

Powiewają setki proporczyków z napisami „O pokój”, „Na transparentach widnieją słowa hasel pierwszomajowych: „Braterskie pozdrowienia dla wszystkich narodów walczących o pokój, o demokrację, o socjalizm!”

Manifestacja pierwszomajowa trwała 5 godzin. Była ona dobitnym świadectwem niewzruszonej jednności narodu radzieckiego, Partii Komunistycznej i Rządu Radzieckiego. Manifestacja wykazała niezłomne dążenie ludzi radzieckich do utrzymania i utrwalenia pokoju, do dalszego złagodzenia napięcia międzynarodowego, do umocnienia współpracy międzynarodowej.

500 tysięcy ludzi pracy
na potężnej manifestacji
w Pekinie

PEKIN. — Masy pracujące Chińskiej Republiki Ludowej uroczysto obchodziły międzynarodowe święto klasy robotniczej — 1 Maja. W Pekinie odbyła się potężna manifestacja 1-majowa, na którą przybył przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung w towarzystwie sekretarza Komunistycznej Partii Chin Lu Szao-tsi i dowódcy Chińskiej Armii Ludowej Czu Teh.

Przemówienie wygłosił burmistrz Pekinu Peng Czen.

Wezwał on masy pracujące Chin, aby pomyślnie realizowały budownictwo socjalistyczne w Chinach i skupiły się jeszcze bardziej wokół Partii Komunistycznej i Centralnego Rządu Ludowego.

Przy dźwiękach chińskiego hymnu narodowego i Międzynarodówki rozległo się 28 salw artyleryjskich. Przed trybuną rządową przeciągnęło przeszło 500 tys. ludzi pracy. Manifestanci dali wyraz gotowości narodu chińskiego do obrony pokoju i do przekształcenia Chin w potężne mocarstwo socjalistyczne.

MARIAN PREIS

Wzrost dobrobytu - dziełem naszych rąk

Przemówienie zastępcy członka Biura Politycznego KC PZPR tow. H. Chelchowskiego
na uroczystej akademii 1-majowej w Warszawie

Towarzysze!

Po raz dziesiąty obchodzimy święto 1-majowe w naszej wolnej, odrodzonej Ojczyźnie - w Polsce Ludowej.

I tak jak co roku w dniu tym manifestujemy naszą solidarność z ludźmi pracy na całym świecie.

Manifestujemy wolę zespolenia pokojowego wysiłku naszego narodu z pokojową pracą tworzącą całego obozu pokoju i socjalizmu, któremu przewodzi kraj budowniczy komunizmu. Manifestujemy naszą solidarność z walką ludów jeszcze smaganych biczem głodu, nędzy, terroru i wojennych prowokacji. Świętowany od 65 lat 1 Maja pozwala manifestującym tego dnia uświadomić sobie, w jaką potęgę wyrosły na całej kuli ziemskiej siły walczące o szczęście, o promienne życie każdego człowieka i całej ludzkości. Sztandar nasz, który przecieł nie tak dawno jeszcze dzierżyły tylko tysiące czy dziesiątki tysięcy bohaterskich rąk, dziś dzierży mocno setki milionów rąk. Nie ma takiej siły, która potrafiłaby powstrzymać ten pochód ludzkości. Dla tych, którzy usiłują to uczynić historia jest nieubłagana. Z doświadczeń historii, z siły naszego obozu czerpiemy niezachwianą wiarę w zwycięstwo sprawy pokoju, wolności i socjalizmu. Ta wola i walka narodów przetrąca kark bestii hitlerowskiej. Wola i walka narodów pokrzykuje też zbrodnicze plany naśladowców Hitlera.

Nienasyconym rekinom wielokapitałistycznym mało widać było zysków wyciągniętych z pierwszej i drugiej wojny. Gotowi są, kierując się żądzą zysków i nienawiścią do narodów wyzwolonych z kapitalistycznego jarzma, znów rzucić ludzkość w straszną otchłań wojny, gotowi są w popiół obrócić cały dorobek cywilizacji ludzkiej.

Oslabienie napięcia w stosunkach międzynarodowych osiągnięte zostało dzięki coraz aktywniejszej i coraz szerszej walce sił pokoju na całym świecie przeciwko agresywnej polityce rządzących kół USA i ich satelitów. Wysiłki wytrwałej pokojowej polityki ZSRR, Chin Ludowych i krajów demokracji ludowej przyniosły owoce. Wzrosł ogromnie na całym świecie autorytet ZSRR jako kraju, który uporczywie i konsekwentnie broni sprawy pokoju, sprawy bezpieczeństwa narodów.

Zwycięstwo i potężny rozwój Chin Ludowych zmienia oblicze Azji, zmienia poważnie układ sił międzynarodowych na korzyść obozu pokoju i socjalizmu. Wzrosła na arenie międzynarodowej znaczenie NRD jako ważnego czynnika przekształcenia całych Niemiec w państwo pokojowe i demokratyczne. Nasz kraj dumny jest z tego, że zacieśniając przyjaźń z krajami obozu pokoju i broniąc konsekwentnie sprawy pokoju na arenie międzynarodowej - przyczynił się również do osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Doświadczenie historii nauczyło nas jednak trzeźwo patrzeć na rzeczywistość. Nie chcemy wyolbrzymiać znaczenia osiągniętego osłabienia napięcia, musimy nadal być jak najbardziej czujni, ponieważ siły agresji nie zrezygnowały ze swych ludobójczych dążeń i wciąż prowokują rozszerzenie wojny w Indochinach. Fakt, że miliony zachodnio-niemieckich, ci eo z taką wściekłością wzywają do „Drang nach Osten”, podnoszą głowę i stają się realną groźbą dla bezpieczeństwa Europy, nakazuje nam szczególnie wzmocnić czujność. Kola agresywne usiłują stosować wobec wolnych narodów metody groźb i zastraszania. Metody te są jednak bezskuteczne. Fakty pokazują, że w krajach obozu pokoju odbywa się twórcza praca w atmosferze spokoju i wiary w przyszłość - zaś w krajach kapitalizmu panuje strach, przygnębienie i niepewność jutra.

„Jeśli by jednak kola agresywne - oświadczył tow. Malenkov na posiedzeniu Rady Najwyższej ZSRR - licząc na broń atomową, zdecydowały się na zalecenie i zechciały wypróbować siłę i potęgę Związku Radzieckiego, to nie ulega wątpliwości, że agresor zostanie zdruzgotany tą samą bronią i że tego rodzaju awantura doprowadzi nieuchronnie do rozpadu kapitalistycznego systemu społecznego”.

Im bardziej awanturnicza, prowokacyjna i agresywna politykę prowadzi rząd amerykański, tym bardziej rosną rozbieżności między USA a Anglią i Francją, tym bardziej wzmacnia się błąd opór przeciw tej polityce w wielu krajach kapitalistycznych.

W Anglii mnożą się protesty przeciw polityce Waszyngtonu. Wyrazem tego są m. in. rezolucje szeregu związków zawodowych, uchwały ruchu spółdzielczego, reprezentującego miliony ludzi, wyrazem tego jest ustąpienie Bevana „z gabinetu cieni” i coraz szerszy zasięg wpływów lewicy w partii laburzystowskiej. W Anglii poważnego rozmachu nabrała kampania pod hasłem zakazu stosowania broni atomowej i wodorowej. Szereg wpływowych angielskich kół przemysłowych wbrew naciskowi amerykańskiemu coraz dobitniej domaga się rozwiązania stosunków handlowych ze Wschodem.

We Francji opór przeciwko amerykańskiej polityce szantażu i prowokacji przybiera coraz szersze rozmiary. Naród francuski jest niemal jednolity w swym proteście przeciwko tzw. armii europejskiej i przeciwko „brudnej wojnie” w Indochinach. Protesty wybitnych polityków burżuazyjnych przeciwko amerykańskiej polityce zwiększają obecny rząd, przeciwstawiając się konty-

Uroczysta Akademia 1-majowa, która odbyła się w stolicy 30 kwietnia br., zgromadziła tysięczne rzesze przedstawicieli ludu Warszawy.

W Prezydium Akademii zasiadli: I Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut wraz z członkami Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa z Przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkim, członkowie Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem, przedstawiciele naczelnych władz stronnictw politycznych, Wojska Polskiego, organizacji społecznych, przedstawiciele świata nauki i kultury, wybitni prawnicy.

Na uroczystości obecni byli przedstawiciele dyplomatycznych państw obozu pokoju, jak również przybyłe na obchód 1 Maja delegacje związków ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej, Czechosłowacji, NRD i Niemiec zachodnich, Francji, Anglii, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Finlandii, Szwecji, Austrii i Belgii.

Serdecznie witany wstępuje na mównicę i wygłasza referat zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR - minister Hilary Chelchowski. (Referat podajemy poniżej).

nuowaniu wojny w Indochinach i uzbrajaniu Wehrmachtu nawet przez większość grupy parlamentarnej SFIO, przez poważną część działaczy i ministrów partii radykalów, przez gaullistów - świadczą o tym, że na tle walki przeciw całkowitej likwidacji suwerenności Francji narasta kryzys polityczny obecnego reżimu.

Znamienne są ostatnie tak nerwowo składane wizyty Dullesa w Europie, o których da się powiedzieć zgodnie z ludowym przysłowiem: „Pojechał z biczem, powrócił z niczem”.

Również amerykańska opinia publiczna dobrze pamięta doświadczenia Korei i nie bardzo się pali do powtórzenia „drugiej Korei”.

Amerykańskie próby rozszerzenia wojny w Azji i podważenia Konferencji Genewskiej spotkały się wśród narodów azjatyckich ze zdecydowanym oporem. Opinia publiczna Indii, Indonezji, Birmy, Japonii i innych krajów zdaje sobie sprawę, że próba montowania przez Waszyngton dalekowschodniego paktu na wzór agresywnego paktu atlantyckiego prowadzi do kontynuowania przelwu krwi w Indochinach, do rozszerzenia pożaru wojny na nowe obszary.

Polityka, jaką kola agresywne prowadzą wobec potężnego mocarstwa, jakim są Chiny Ludowe, jest wyzwyaniem rzuconym wszystkim narodom Azji. Cała postępową ludzkość domaga się przyznania Chinom Ludowym należnego im miejsca na konferencjach międzynarodowych.

Nienawiść do Chin Ludowych wiąże się z dążeniem kół agresywnych do zdławienia potężnego ruchu narodowo-wyzwoleńczego narodów Azji. Ale kolonializm jest coraz bardziej znienawidzony przez lud Azji.

Nawet prasa burżuazyjna pisze nieraz o źródłach gwałtownego zainteresowania się imperia listów amerykańskich południowo-wschodnią częścią Azji. Tam koncentruje się 95 proc. światowej produkcji kauczuku, przeszło 60 proc. światowego wydobycia cyny. Są tam bogate złoża ropy naftowej.

Historia nas uczy, że każde ognisko wojenne w jakimkolwiek bądź miejscu kuli ziemskiej, może być wykorzystane przez imperialistów dla rozpętania wojny światowej. Dlatego naród polski oczekuje od Konferencji Genewskiej pokrzykowania amerykańskich planów uczynienia z Indochin „drugiej Korei”. Naród polski łączy się z całą postępową ludzkością w wołaniu:

„Wolność i pokój bohaterskiemu ludowi Wietnamu”.

„Trwały pokój bohaterskiemu ludowi Korei”.

★

Z okazji obchodzonego po raz pierwszy w Odrodzonej Ojczyźnie święta pierwszomajowego w 1945 roku KC PPR w odezwie do społeczeństwa pisał m. in.:

„Władzę ujęli w swoje ręce robotnicy, chłopci i inteligencja pracująca. Jednością silni dźwigniemy Ojczyznę naszą ze zgliszcz i ruin, zapewnimy jej siłę, wielkość i dobrobyt”.

Słowa partii - to praca i wola narodu. Słowa partii - to czyn mas, gospodarzy kraju, budujących nowe życie. Z roku na rok umacnialiśmy jedność ludu pracującego miast i wsi, wydźwignęliśmy Ojczyznę nie tylko ze zgliszcz i ruin, pozostawionych przez okupanta, ale i ze strasznego zacofania gospodarczego i kulturalnego, jakie pozostawiły nam rządy kapitalistów i szlachki, a walka o dobrobyt mas zawsze była, a szczególnie dziś jest najwyższą troską partii i państwa ludowego.

Nastąpił u nas tak znaczny rozwój sił wytwórczych kraju, że obecny ich poziom kilkakrotnie przewyższa poziom przedwojenny. Dzięki wysiłkom ludzi pracy w mieście i na wsi, dzięki wszechstronnej pomocy ZSRR, dzięki współpracy gospodarczej z krajami demokracji ludowej zmieniło się nie do poznania oblicze naszego kraju. Polska nie jest już - jak to było za rządów burżuazyjno-obszarniczych - przedmiotem grabieży i wyzysku ze strony kapitału zagranicznego, nie jest już surowcowo-rolniczym zapleczem gospodarki państw imperialistycznych. Polska Ludowa stała się krajem o wielkim i stale rosnącym potencjale gospodarczym.

Obecnie Polska produkuje 2 razy więcej stali niż Włochy. Polska wydobywa o około 36 milionów ton więcej węgla rocznie niż Francja. W zakresie produkcji cukru Polska posiada trzecie miejsce w Europie, po Związku Radzieckim i Francji.

Polska Ludowa osiągnęła taki poziom rozwoju produkcji przemysłowej, że licząc na jednego mieszkańca produkcja ta w 1953 roku była już o 4,8 raza wyższa niż w 1938 roku.

1 Maja nasza klasa robotnicza może z dumą

oświadczyć wobec całego narodu, że w 1953 r. wyprodukowaliśmy 3.604.000 ton stali, czyli przeszło 3,5 raza więcej niż w 1938 r., węgla wydobyliśmy 88,7 miliona ton, a więc przeszło trzy razy więcej niż w 1938 r., energii elektrycznej wytworzyliśmy 13,6 miliarda kWh, a więc 4,5 raza więcej niż w 1938 r. Z tego może być dumna nasza klasa robotnicza, a z klasy robotniczej, szczególnie z przodowników pracy i racjonalizatorów dumny jest cały nasz naród.

Polska klasa robotnicza tak jak dotąd i dalej nie zawiedzie wielkiego zaufania partii i narodu. Klasa robotnicza da Ojczyźnie więcej węgla, więcej żelaza, stali i metali kolorowych, więcej energii elektrycznej, więcej maszyn rolniczych i nawozów sztucznych, więcej traktorów i samochodów, więcej domów mieszkalnych, więcej dobrych i pięknych tkanin. Klasa robotnicza będzie przodować krajowi w zapewnieniu nieustannego wzrostu dobrobytu ludzi pracy.

Dzięki wydajnej pracy naszych mas ludowych plan produkcji przemysłowej za I kwartał br. wykonano w 102,5 proc., co w porównaniu z I kwartałem 1953 r. oznacza wzrost produkcji o 15 proc. Ale jeszcze zbyt powoli odbywa się koncentracja sił i środków na froncie rolnictwa, który decyduje obecnie o powodzeniu wykonania zadań postawionych przez II Zjazd Partii.

Uchwały II Zjazdu promieniają na wszystkie dziedziny naszego życia, wszędzie budzą wzmożoną aktywność na gruncie nowej koncentracji sił i środków.

Obniżenie kosztów własnych produkcji to źródło, skąd czerpać możemy wielomiliardowe środki zwiększające dochód narodowy, a więc umożliwiające stopniowe obniżanie cen, korekty w płacach i podniesienie dochodów chłopów pracujących.

Pora, by każdy zrozumiał w pełni, że złe gospodarowanie, marnotrawstwo, nieporadność, hamują możliwość podniesienia stopy życiowej mas pracujących, że pracując w ten sposób szkodzi sobie i całemu społeczeństwu. Niech każdy robotnik, technik i inżynier, niech każdy działacz partyjny i gospodarzy dobrze sobie weźmie do serca, że obniżenie kosztów własnych produkcji musi być prowadzone na jak najszerszym froncie całej naszej gospodarki.

W dzień święta robotniczego, gdy przed oczyma wszystkich widać wielką siłę i portrety naszych przodujących w produkcji ludzi, którymi chlubi się cały naród, niech płoną wstydem brzozy i mamotrawy. W dzień święta robotniczego, gdy chlubiemy się naszymi najlepszymi ludźmi, którzy wyróśli z ludu i ludowi całym swym sercem i oddaniem służą, niech płoną wstydem biurokraci i ci wszyscy, którzy chowając się za parawanem obiektywnych trudności są znieczuleni na potrzeby człowieka pracy.

Doniosłe znaczenie ma ogłoszona ostatnio uchwała KC naszej Partii o pracy związków zawodowych. Chodzi właśnie o to, by związki zawodowe potrafiły pod kierownictwem partii w sposób właściwy łączyć w jedną nierozłączną całość walkę o plany produkcyjne z walką o wykorzystanie wszystkich możliwości, jakie posiada dany zakład pracy dla poprawy warunków pracy, poziomu życiowego i kulturalnego załogi.

Do milionów ludzi pracy w Polsce dotarły uchwały II Zjazdu Partii. Dziś, gdy ogłoszona została druga z kolei obniżka cen artykułów spożywczych i przemysłowych w handlu detalicznym przypomnijmy słowa uchwały Zjazdu:

„Należy stworzyć warunki wzrostu w ciągu lat 1954-1955 plac realnych robotników i pracowników umysłowych oraz dochodów pracujących chłopów o 15-20 proc. Wzrost ten będzie realizowany przez konsekwentnie przeprowadzaną politykę stopniowej obniżki cen artykułów powszechnego spożycia, wzrost plac w oparciu o zwiększenie wydajności pracy, poprawę plac niektórych kategorii robotników i pracowników, wzrost produkcji i towarowości gospodarki chłopskiej”.

Pierwsza obniżka cen 15 listopada ub. r. dała ludności pracującej w skali rocznej oszczędności na sumę około 4,5 miliarda zł. Obecna, dziś ogłoszona, obniżka cen, daje ludności pracującej oszczędności w skali rocznej około 6 miliardów zł.

Zgodnie z uchwałą partii i rządu o kolejnej obniżce cen potanieją cukier i masło, tańsze będą niektóre gatunki wędlin i konserw mięsnych, potanieją makaron, pieczywo cukiernicze, wszystkie gatunki serów, niektóre gatunki ryb i konserw rybnych.

Potanieją marmolada, dżemy i powidła. Dość znaczną obniżką cen objęta jest większość artykułów przemysłowych. Tańsze będą tkaniny wełniane, bawełniane, czesankowo-zgrzebne, wiganowe. Potanieją wszystkie tkaniny jedwabne, artykuły dziewiarskie, pończochy i skarpetki. Tańsze będzie mydło i proszek do prania. Tańsze będzie obuwie, potanieją galanteria skórzana

i niektóre artykuły sportowe. Potanieją radiow aparaty, wózki dziecięce, rowery, różne maszyny rolnicze.

Oto piękny dar 1-majowy, jaki ludzie pracy przynoszą krajowi, swoim rodzinom. Dar wypracowany i wygospodarowany przez robotników, chłopów i pracowników umysłowych.

Masy pracujące miast i wsi witają z radością tę kolejną obniżkę cen nie tylko dlatego, że przynosi im ona natychmiastową, bezpośrednią ulgę materialną, ale i dlatego, że widzą w tej kolejnej, znaczącej obniżce cen, konsekwentnie realizowaną przez partię i rząd politykę stałego, nieustannego polepszania warunków życia wsi i ludu pracy. Widzą, że ich wydajna praca, ich gospodarski wkład daje owoce. Widzą, że budownictwo socjalizmu oznacza zarówno wzrost potęgi kraju, jak i wzrost dobrobytu. Nowa obniżka cen stała się możliwa dzięki wzrostowi produkcji przemysłowej, dzięki wzrostowi wydajności pracy.

Wszyscy wiemy, jaka potężna fala współzawodnictwa pracy objęła miasto i wieś na czes II Zjazdu i na czes 1 Maja. Lud pracujący daje krajowi więcej wyrobów przemysłowych, walcząc stale o obniżkę kosztów produkcji sprawił, że mogła nastąpić kolejna obniżka cen. Taka też jest droga na przyszłość - im lepiej, im bardziej wydajnie będziemy pracować, tym szybciej podnosić będziemy poziom życiowy narodu. By taniej płacić za towary, jakie nabywamy dla zaspokojenia swoich potrzeb, musimy taniej produkować, musimy energiczniej walczyć z wszelkimi przejawami marnotrawstwa i niegospodarności. Chcemy za obniżone ceny kupować towary o coraz lepszej jakości, o coraz przyjemniejszym wyglądzie. Dlatego nieustanna troska o wzrost wydajności pracy musi iść w parze z walką z brzozy i mamotrawami.

Co roku w dniu 1 Maja manifestujemy nasze pragnienie, by pracować lepiej i wydajniej i widzimy, że nasze pragnienia przyjmują realne kształty w postaci nowozbudowanych fabryk i hut, szkół i budynków mieszkalnych, domów kultury i ośrodków zdrowia. Ale w tym roku manifestujemy nasze pragnienie jeszcze gorzej i serdeczniej. Zagrzewa nas do tego bowiem konkretny wynik naszej pracy: dwie obniżki cen w ciągu tak krótkiego czasu.

Obniżki te wskazują, że osiągnęliśmy już taki okres w naszym budownictwie socjalistycznym, kiedy nasz ofiarny trud, włożony w wielkie dzieło uprzemysłowienia kraju będzie coraz pełniej dawać wyniki odczuwalne przez każdego człowieka pracy.

Przypomnijmy słowa towarzysza Bieruta, wypowiedziane na II Zjeździe:

„Jeżeli chcemy podnieść naprawdę poziom naszego rolnictwa w najkrótszym czasie, to musimy podjąć prawdziwą bitwę - tak jak podjęliśmy w swoim czasie bitwę o uprzemysłowienie kraju, bitwę, której pierwszy etap wygraliśmy”.

Nie ulega wątpliwości, że jeżeli bitwę tę podejmą wszyscy zgodnym wysiłkiem - nie tylko chłopci pracujący, ale i klasa robotnicza i nasza inteligencja pracująca - bitwę tę wygramy. Jest to bowiem sprawa całego narodu, jest to obecna nie węzłowa sprawa ogólnonarodowa, która musi skupić najwyższą uwagę naszych wszystkich organizacji partyjnych, uwagę bratnich stronnictw demokratycznych i wszystkich masowych organizacji ludu pracującego miast i wsi.

Wygranie tej bitwy oznacza właśnie urzeczywistnienie wytycznych II Zjazdu Partii. Chcemy osiągnąć w ciągu ostatnich dwu lat Planu Sześcioletniego taki wzrost produkcji rolniczej jaki uzyskaliśmy dotychczas w ciągu czterech lat planu.

Jest to program realny, gdyż wsi pracującej przychodzi z wydatną pomocą nasze państwo ludowe. Z pomocą przychodzi klasa robotnicza, z pomocą przychodzi nasza naukowcy. Wsi pracującej spieszą z pomocą nasi działacze oświaty i kultury, nasza młodzież. Szybkie podniesienie produkcji rolnej, szybkie podniesienie aktywności produkcyjnej, społecznej i kulturalnej wsi, staje się obecnie bodaj naczelnym hasłem naszego Frontu Narodowego, wokół którego skupiają się wszyscy patrioty kraju.

Zwiększy się poważnie zaopatrzenie rolnictwa. Poważnie wzrośnie udział wszystkich ogniw naszej administracji i gospodarki w walce o wzrost produkcji rolnej. W imię dobrze rozumianego sojuszu robotniczo-chłopskiego, w imię zapewnienia coraz lepszych warunków życiowych całej ludności pracującej, a więc i samej klasy robotniczej, załogi naszych fabryk, kopalń i hut biorą coraz aktywniejszy udział w walce o wzrost produkcji rolniczej, o socjalistyczną przebudowę naszej wsi. Przejawia się to nie tylko we wzmożeniu produkcji niezbędnej dla rolnictwa, ale i w bezpośrednim masowym udziale - w ruchu łączności ze wsią.

Dlatego dziś, ze szczególną siłą chcemy podkreślić pierwszomajowe hasło Komitetu Centralnego naszej Partii:

„Niech żyje i krzepnie braterska pomoc wzajemna robotników i chłopów pracujących w walce z wyzyskiem kułackim, w walce o podniesienie rolnictwa i przebudowę wsi polskiej”.

Dla naszej partii, dla naszego państwa robotniczo-chłopskiego nie było i nie ma wyższego i szczytniejszego zadania niż stała poprawa materialnych i kulturalnych warunków życia. Dla tego celu robotnicy współzawodniczą, by produkować lepiej, więcej i taniej. Dla tego celu trzaskamy się w rolnictwie o lepsze plony i o rozwój hodowli zarówno w gospodarstwach

(Ciąg dalszy na str. 4)

Dokończenie przemówienia zastępcy członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Hilarego Chelchowskiego

(Ciąg dalszy ze str. 3)

indywidualnych chłopów pracujących jak i w spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach. Dla osiągnięcia tego celu dążymy do zwycięstwa socjalistycznych, zespołowych form gospodarowania na wsi, bo jest to najskuteczniejsza droga wyzwalająca wsi z zacofania, skuteczna droga znacznego podniesienia produkcji rolniczej.

Na drodze wytyczonej przez II Zjazd możemy osiągnąć i osiągniemy szybszy wzrost produkcji rolniczej, szybszy wzrost ilości artykułów rolniczych, co umożliwi nam szybsze podniesienie poziomu życiowego zarówno chłopów pracujących jak i robotników i pracowników umysłowych.

Rozwijając nasze pokojowe budownictwo socjalistyczne, rozwijając nadal nasz przemysł, walcząc o podniesienie rolnictwa umacniamy siłę polityczną, gospodarczą i kulturalną naszej Ojczyzny.

Związek Radziecki — kraj budownictwa komunistycznego z ogromnym rozmachem przyspiesza wzrost dobrobytu ludności. Zadania planu 5-letniego w zakresie produkcji artykułów powszechnego użytku i w zakresie obrotu towarów zostaną wykonane w ciągu 4 lat. W celu zwiększenia produkcji zboża rozszerza się w ZSRR obszar zasiewów, znacznie rozszerza się produkcję traktorów i maszyn rolniczych.

Nauka radziecka stwarza coraz to nowe możliwości dla postępu technicznego. „Wielką zasługą uczonych radzieckich — oświadczył tow. Malenkov na posiedzeniu Rady Najwyższej ZSRR — jest wzrastające coraz bardziej wykorzystywanie energii atomowej zarówno dla zapewnienia bezpieczeństwa naszej ojczyzny jak i dla celów przemysłu pokojowego”.

Idziemy za przykładem ZSRR, który zadziwia cały świat rozmachem swej walki o podniesienie stopy życiowej ludności. Za przykładem ZSRR i wszystkich krajów obozu socjalizmu pracujemy dla pokoju, prowadzimy politykę pokoju, walczymy o pokojowe rozstrzygnięcie wszystkich sporów między państwami.

Siła naszego ustroju polega na tym, że nasza gospodarka narodowa dzięki braterskiej współpracy z krajami obozu socjalizmu stwarza wszystkie niezbędne warunki dla obrony kraju i dla obrony pokoju, a jednocześnie zdolna jest stwarzać i stwarza warunki dla stałego wzrostu dobrobytu ludzi pracy. Jest to prawidłowość rozwoju wszystkich krajów obozu socjalizmu, na czele którego stoi Związek Radziecki. Dał temu wyraz tow. Malenkov w swoim przemówieniu na ostatnim posiedzeniu Rady Najwyższej ZSRR, gdy oświadczył wobec całego świata:

„Wzschodzenie rozszerzające front pokojowego, twórczego budownictwa, KC Partii i Rząd wykazują niesłabnącą troskę o dalsze umocnienie obronności ZSRR. Radzieckie Siły Zbrojne dysponują i będą dysponowały wszystkim, co jest niezbędne do wykonania ich szczytnych misji — stać na straży Ojczyzny i być zawsze gotowym do udzielenia druzgocącej odpłaty agresorowi, któremu przyszedłoby do głowy zakłócić pracę pokojową narodów naszego kraju”.

Dziś, jak co roku, ludzie pracy w całym kraju podsumowują współzawodnictwo przedmajowe. W tym roku czyn majowy jest jak najściślej związany z zadaniami, jakie postawił II Zjazd.

Sprawdzamy cośmy zrobili dla przyspieszenia realizacji uchwał II Zjazdu, dla osiągnięcia szybszego wzrostu dobrobytu i kultury społeczeństwa. Dziś zastanawiać się powinniśmy jak dorebek współzawodnictwa utwalić, jak przejść do dalszych zobowiązań. II Zjazd wymaga od każdego z nas, byśmy się coraz wnikliwiej rozglądali po zakładzie pracy i wynajdywali sposoby i środki, by produkować taniej, lepiej, oszczędniej, wydajniej. II Zjazd wymaga od nas, by dokładniej stale analizować co robimy dla przysięgi z pomocą chłopu pracującemu dla podniesienia produkcji rolniczej.

Chodzi o to, by nasza klasa robotnicza pełniej uświadomiła sobie swoją kierowniczą rolę w sojuszu robotniczo-chłopskim, we Frontie Narodowym. A kierownicza rola obowiązuje do tego, by stała i nieustannie umacniała sojusz robotniczo-chłopski — fundament naszej władzy ludowej.

Klasa robotnicza coraz lepiej zdaje sobie sprawę z tego, jak ogromne znaczenie dla rozwoju kraju posiada twórczy udział inteligencji pracującej w naszym budownictwie socjalistycznym. Chodzi o to, by wielka inicjatywa twórcza robotników i chłopów była podchwytywana i rozwijana przez wszystkich techników, inżynierów, przez dziesiątki tysięcy naszych pracowników naukowych w mieście i na wsi. Chodzi o to, by korzystając z pomocy pracowników naukowych, dzięki upowszechnieniu wiedzy i nauki wśród najszerszych mas, nasz robotnik i chłop stale podnosił swój poziom ogólny i fachowy, by stał się coraz wyżej kwalifikowanym pracownikiem wielkiej gospodarki socjalistycznej.

Oto dlaczego tak ważne znaczenie posiada pierwszomajowe hasło naszego Komitetu Centralnego:

„Zacieśnijmy więc klasy robotniczej z inteligencją pracującą dla dobra narodu, rozwoju jego sił twórczych, dobrobytu i budowy socjalizmu”.

Przed 45 laty, 30 kwietnia, siedząc w X Pawilonie Feliks Dzierżyński zaczyna pisać swój „Pamiętnik Więźnia”. Oto co zapisuje tego dnia wielki syn narodu polskiego:

„Gdzie wyjście z piekła obecnego życia, w którym panuje wilcze prawo wyzysku, ucisku, gwałtu? Wyjście jest w idei życia harmonijnego, życia pełnego, obejmującego całe społeczeństwo, całą ludzkość — w idei socjalizmu, w idei solidarności mas pracujących.

„Socjalizm... stać się winien pochodnią, która zapalać będzie w sercach ludzkich wiarę i energię niezwalczoną”.

Tak rozmyślał Dzierżyński w przeddzień 1 maja. Nasze pokolenie otworzyło przed narodem po raz pierwszy w jego historii drogę nieograniczonego postępu i rozwoju.

Dziś idea socjalizmu weszła w codzienny byt naszego narodu, ogarnęła miliony Polaków — budowniczych Polski Socjalistycznej. Dziś sami nauce stwierdzamy, jak z roku na rok rośnie i potężnieje nasz kraj, rośnie pokolenie ludzi epoki socjalizmu. Rośnięmy w walce z wrogiem klasowym i w walce przeciwko starym nawykom i przyzwyczajeniom, które pozostawił po sobie, również wśród ludzi pracy, dawny ustrój wyzysku, ucisku i obłudy.

Wróg klasowy rozbity w otwartym boju skrył się, zaczął, usiłuje jeszcze kąsać, przechodzi do wyrafinowanych metod działania. Przy pomocy dywersji i sabotażu chciałby niszczyć owoce trudów robotnika i chłopu. Ale tym większy wywołuje na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i sojuszu robotniczo-chłopskiego, rozpoczyna się pierwszomajowy pochód. Otwierają go poczty sztandarowe, za którymi — witanej serdecznie okłaskami — kroczą przodownicy pracy Hajnowskich

Nasza ludowa rewolucyjna praworządność nakazuje, by w walce z wrogami Ojczyzny, w walce ze szkodnikami dobroku narodu współdziałali z organami władzy ludowej najszersze masy narodu. Niech więc rozlega się coraz mocniej w całym kraju 1-majowe hasło naszego Komitetu Centralnego:

„Wzmacniajmy nasze państwo ludowe! Strzeżmy zdobyczy ludu pracującego przeciw wszelkim wrogom, szkodnikom i dywersantom! Walczmy z samowolą i nadużyciami, umacniajmy ludową praworządność”.

Nasze państwo robotniczo-chłopskie jest silne świadomością mas, jest silne, gdy masy o wszystkim wiedzą, gdy masy wciąż podpowiadają, co należy tępić i usuwać, a co należy pielęgnować i rozwijać. Coraz większa aktywność twórcza całego ludu pracującego miast i wsi — oto niezawodna gwarancja naszych dalszych zwycięstw. Oto także niezbędny warunek, by nieroby i szkodnicy, by biurokraci i mściciele byli demaskowani przed opinią publiczną.

Jakżeż inaczej jeśli nie poprzez rozwinięcie olbrzymiej energii tkwiącej w masach, jeśli nie poprzez rozwinięcie olbrzymiej inicjatywy mas, jeśli nie poprzez wyzwolenie zdrowej krytyki oddolnej — można zrealizować tak trudne, tak odpowiedzialne i tak wszechstronne zadania postawione przez II Zjazd?

II Zjazd proklamował wielką ofensywę narodu dla przyspieszenia wzrostu dobrobytu kraju. W tej wielkiej ofensywie nie może zabraknąć nikogo. Niech tegoroczny 1 Maja z całą wyrazistością uświadomi nam, że walkę o dobrobyt ludu, walkę wyzwolenia z wyzysku i wyciągnięcia ludzi pracy z nędzy i poniżenia, prowadzoną przez wieki przez polskie masy ludowe, uwienczymy dziś realnymi, dla każdego oczywistymi faktami.

O godność ludzką, o ludzkie warunki pracy i życia walcili niegdyś Staszic i Kołtataj, Jakub Jasicki i Jan Kiliński, Dembowski i Ściegienny i wielu, wielu wybitnych, szlachetnych przywódców poniewieranego ognia ludu polskiego. O godność ludzką, o ludzkie warunki pracy i życia, o szczęście ojczyzny walczyli ci, których piękne tradycje przejął nasz Partia — ludzie „Proletariatu”, SDKPiL, KPP i PPR.

Bezpownownie minęły te czasy, kiedy było w Polsce tak jak pisała KPP w odezwie 1-majowej 1937:

„Jaki jest wynik jedenastego roku rządów sanacyjnych, faszystowskiej klifi? Nędza, głód i bezrobocie — powiększone; honor wielkiego narodu — spalony; niepodległość kraju — wystawiona na największe niebezpieczeństwo”.

A dziś gospodarzami kraju są robotnicy i chłopci. Dziś władza nasza jest władzą robotniczo-chłopską. Dziś bezpieczeństwo naszej Ojczyzny jest trwałe i zapewnione.

Dokonujemy zwrotu, którego celem jest szybsza poprawa poziomu życiowego ludności pracującej miast i wsi.

Taki zwrot jest w pełni realny i możliwy: bo umocniliśmy naszą władzę ludową, bo osiągnęliśmy odpowiedni poziom rozwoju przemysłu ciężkiego, bo mamy możliwość oparcia się o braterską pomoc ZSRR, bo zacieśniamy współpracę z Polską Ludową, a krajami rosnącym w siłę niezwykłego obozu socjalizmu i pokoju. Rękami zwycięskiego wykonania naszych nowych zadań jest wciąż zacieśniający się sojusz robotniczo-chłopski.

Gwarancją naszych zwycięstw jest kierownicza rola naszej partii w wielkim dziele budownictwa socjalistycznego.

Gwarancją naszych zwycięstw jest głęboka wiara naszego narodu w słuszność drogi, po której kroczymy.

Gwarancją naszych zwycięstw jest przyjaźń ze Związkiem Radzieckim — ręką naszej niepodległości.

Gwarancją naszych zwycięstw jest poczucie niezerwalnej więzi ze wszystkimi ludami świata, z tymi co są wolni i z tymi co o wolność walczą.

Niech żyje i rozkwita nasza Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Pod sztandarem Marksa Engelsa Lenina Stalina, pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej naprzód do nowych zwycięstw!

Pod hasłem umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego manifestowali mieszkańcy miast i wsi województwa białostockiego

1 Maja. Radosny, szczęśliwy dzień. Rozczervenili się sztandary i transparenty, zakwitły wszystkimi barwami tęczy stroje zespołów świetlicowych, Robotnicy, chłopci, młodzież — wszyscy witają swe wielkie święto.

Godzina 10. Przemawia najdroższy nauczyciel narodu towarzysze Bolesław Bierut. Wszyscy słuchają słów idących głęboko do serca.

A potem rusza pochód... — ulicami miast i miasteczek Białostockiego ludzie pracy niosą swą dumę i radość, swój dorobek i nieugiętą wolę dalszych sukcesów.

HAJNOWKA

Radośnie obchodzili święto międzynarodowej solidarności mas pracujących robotniczy Hajnowka.

Po przemówieniu I sekretarza KP PZPR, tow. Witolda Sopoćko i przewodniczącego ZP ZMP, tow. Borysa Wizerera, zakończonych owacją na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i sojuszu robotniczo-chłopskiego, rozpoczyna się pierwszomajowy pochód. Otwierają go poczty sztandarowe, za którymi — witanej serdecznie okłaskami — kroczą przodownicy pracy Hajnowskich

zawodników, robotnicy, racjonalizatorzy, młodzież, mistrzowie wysokich urodzajów, przodownicy pracy.

Na transparentach powtarzało się piękne słowo: Pokój!

Spółdzielcy z Cierń, w gminie Bajtkowo, szli dumnie z wykonania swych 1-majowych zobowiązań na 5 dni przed terminem. 42 ha upraw zasilił nawozami sztucznymi ponadplanowo, o 32 sztuki zwiększyli pogłowienie trzody chlewnej.

Razem z nimi szły długie kolumny robotników z Parowozowni PKP z racjonalizatorami.



Na zdjęciu: Fragment manifestacji pierwszomajowej na Placu Wolności w Elku.

(Fot. „Gazeta” — G. Dubowski)

Zakładów Przemysłu Maszynowego Leśnictwa. Wśród nich widzimy osiągnięcia 168 procent normy tokarza Eugeniusza Siniagowskiego, kowala osiągnięcia 172 procent normy — Franciszka Sakiela, Mikołaja Kozłowskiego, Nikitę Sirockiego.

Z radością i dumą w oczach idą ramię w ramię robotnicy hajnowskich zakładów przemysłowych. Minęły bezpowrotnie lata 1932-39 — lata walki o chleb i prawo. Dziś pozostały tylko z tamtych lat koszarne wspomnienia strajków, aresztowań, redukcji, bandyckich napaadów granatowych pachołków fabrykantów. Do końca życia nie zapomni 68-letni robotnik Tartakowa tow. Jan Kryczko sześciu miesięcy Bezy Kartuskiej. Pamiętają robotnicy ZSD i Tartakowa tow. Jan Belter, Stanisław Ruda i Stanisław Kryszkiewicz 6-miesięczną głodówkę w fabryce i walki z granatami policji.

Nad głowami manifestujących portrety klasyków marksizmu i przywódców mas pracujących w ZSRR i krajach demokracji ludowej. Transparenty głoszą hasła o rozwoju współzawodnictwa socjalistycznego, głoszą hasła o sojuszu robotniczo-chłopskim i o utrwaleniu sojuszu ze Związkiem Radzieckim — ostoją pokoju na całym świecie.

Długo trwa 1-majowy pochód. Ze śpiewem na ustach idzie młodzież szkolna. Niesiony transparent wzywa do zdwojenia wysiłków w zdobywaniu i pogłębianiu wiedzy.

Wieczorem to radosne święto Hajnowki zakończyło się wesołymi, długimi w noc trwającymi zabawami, w nastroju radości z osiągniętych sukcesów. (rk)

ELK

Szło ich wielu świątecznymi, w czerwien flag i transparentów przybranyymi ulicami Elku. Na czele grupy przodowników pracy. A potem przodujący zakład w powiecie — Tartak w Sybie. Za nimi spółdzielcy, traktow-

skiego. Dalej maszeruje zalogą PKS. Wśród nich znany przodownik pracy Jan Sekciński, który w Czynie Majowym osiągnął 216 proc. normy.

Maszeruje młodzież szkolna z Technikum Weterynarii, Zasadniczej Szkoły Metalowej, Technikum Finansowego. Na czele grupy tych ostatnich idą przodownicy nauki: Wiesław Szymański i Jan Bańkowski.

Zrywają się okrzyki: „Niech żyją przodujący chłopci, budowniczości socjalistycznej wsi!” W ten sposób zebrał przed trybuną witających delegatów spółdzielni produkcyjnych z Siemienia i Ku bry Nowej, gm. Przytuły, robotników rolnych z Zespołu PGR Marianowo i przodujących chłopów.

Pochód zda się nie mieć końca. A nad zwartymi grupami maszerujących powiewają sztandary o barwach narodowych, czerwonych i niebieskich, emblematy ZMP, SFMD, gołąbki pokoju. (sg)

BIELSK PODLASKI

Tłumy publiczność zalegająca chodnikami witały okłaskami defilujących w pochodzie robotników, chłopów i pracującą inteligencję.

Dużą grupę wśród manifestujących stanowiły delegacje chłopów ze spółdzielni produkcyjnych i gromad indywidualnych. Transparenty i plansze meldujące o zakończeniu siewów i ilustrujące osiągnięcia gospodarki zespołowej w powiecie wywoływały duży entuzjazm widzów. Okrzyki: „Niech żyją chłopci spółdzielcy!” „Niech żyją ci, co swą pracą wspólnie walczą o dalsze obniżki cen!” — długo nie milkną w powietrzu.

Z zasłużoną dumą kroczą na czele pochodu przodownicy pracy przepasani czerwonymi szarfami, na których bieleją cyfry... 206 proc., 170 proc., 148 proc., 139 proc., itd. Są tu i Józef Najman z Olgi Ziemoć i Wiera Abramczyk z Rozsarni Lnu i Mieczysław Przeźniak z Aleksandrem Walkiewiczem — drogowcy, i pocztowiec Matuszek i wielu, wielu innych.

Na terenie pow. bielskiego manifestacje pierwszomajowe odbyły się w Orli, Brańsku i Boćkach. W pochodzie w Brańsku wyróżniała się delegacja zorganizowanej w tym roku spółdzielni produkcyjnej Olendy, która niosła planszą ilustrującą pierwsze jej osiągnięcia i meldunek o zakończeniu siewów.

Wieczorem we wszystkich gminach w powiecie i w większości gromad odbyły się zabawy ludowe. (jl)

KOWALE OLECKIE

W obchodzie Święta Pracy w Kowale Oleckich, w gminie Mieruniszki, mimo niesprzyjającej pogody wzięli licznie udział mieszkańcy Kowal oraz chłopci okolicznych gromad. Już od godziny 11 zaczęły napływać rozśpiewane szeregi młodzieży szkolnej z Kowal i Jakiel z barwnymi proporcjami i transparentami, robotnicy z Zespołu PGR w Kowalach, robotnicy z Odlewni Żeliwa oraz miejscowi chłopci.

Ob. Wacław Zalewski, robotnik z Odlewni Żeliwa, w wystąpieniu swoim przerywanym częstymi okłaskami zgromadzonych powiedział m. in.:

„Obchodzimy dzisiaj święto radosnej pracy, której wyniki widzimy chociażby w ostatecznej obniżce cen. Jest to wynikiem mądrego kierowania masami przez partię i pozwolić, że wzniósł okrzyk: „Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!”.

Po zakończeniu części oficjalnej odbyła się część artystyczna w wykonaniu miejscowych zespołów świetlicowych, która poprzedziła zabawę ludową. (jl)

Imponująca manifestacja 1-majowa w Białymstoku

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Z kilku ulic podchodzą kolumny na plac przed Akademią Medyczną. Tutaj formuje się pochód szerokim szpalerem i rusza przez Kilińskiego, Rynek Kościuski, na ul. Stalina, przed trybunę ustawioną koło kina „Pokój”.

Idą poczty sztandarowe. Niosą sztandar Polski Zjednoczonej Partii Robotniczej, Okręgowej Rady Związków Zawodowych, Prezydium Woj. RN, Związku Samopomocy Chłopskiej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Związku Młodzieży Polskiej, Stronnictwa Demokratycznego.

Za pocztami sztabowymi kroczą kierownicy wojewódzkiej organizacji partyjnej.

Czoło pochodu zbliża się do trybuny. Padają okrzyki na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, na cześć Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Przedstawicieli partii, władz ludowej. Czołowi przodownicy pracy, zajmują miejsca na pięknie udekorowanej trybunie. Tłumy zalegające chodniki wznoszą burzliwa owacje na cześć naszej partii. Twarze roześmiane, ręce coraz wznoszą się do okłasków.

Defiluje Wojewódzka Szkoła Partynia. Na czele słuchacze niosą wielki portret towarzysza Bieruta. Dalej szturmówki i transparenty. Hasła mówią o triumfie nieśmiertelnej idei Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina.

CZEŚĆ PRZODOWNIKOM

Pierwsze defilują przed trybuną delegacje zaliczone trzech przodujących białostockich zakładów: Fabryki Pluszu, Fabryki Przędzów i Uchwytów oraz Fabryki Sklejek.

Idą długim szeregiem przodownicy pracy, którzy realizują wskazania II Zjazdu partii dali w Cynie Majowym ponad planową produkcję wysokiej jakości. Ida robotnicy, którzy na apel partii wyruszyli z pomocą na wieś, rozumiejąc swą odpowiedzialność za jej rozwój i rozkwit.

Dumni z dobrze spełnionego obowiązku kroczą robotnicy Fabryki Pluszu, którzy posiadają sztandar przechodni z zdobycia pierwszego miejsca wśród zakładów przemysłu dekoracyjnego. W tym roku nie tylko wykonał z nadwyżką plan pierwszego kwartału, ale dał w Cynie Majowym pierwszy 1805 m tkanin ponad plan.

Czerwoni sztafami obnoszą przodowników. Na szczytach cyfr przedstawiających wykonanie planu: Helena ZIDERT — 140, Wiera KOWALCZYŃSKA — 141, Walentyna MAŁOCHWIEJC — 113 (osobnie na dwóch krosnach). Wiera POPIAWSKA — 131. Za pocztami sztabowymi widzimy Wierę SIEMIENCZUK i Stefanie PIŁS, odznaczone Krzyżami Zasługi.

Dwa dowody do radości, ma kroczyć w kolumnie Andrzej DOBZYŃSKI. Za wzorową pracę awansowany został z robotnika na kontrolera farbarian, a przed Świątelną Pierwszomajowym otrzymał nowe mieszkanie w blokach ZOR. Idzie w kolumnie z sercem przepełnionym dumą i wdzięcznością dla partii, pod której kierownictwem coraz lepiej się żyje w ludowej Ojczyźnie.

Polityka naszej partii i władz ludowej — to stałe podnoszenie stopy życiowej. Odczuł to także namacalnie bome JANICKI, który wraz z liczną rodziną przenosił się z wilgotnej rudery do nowego, pięknego mieszkania. Toteż idzie w pochodzie pierwszomajowym ramie w ramie z towarzyszącymi podchwytującą potężną okrzyk: NIECH ŻYJE I POZWIĘTA NASZA OJCZYZNA — POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA!

Ala sukcesy nie spadają z nieba. Kolejna obniżka cen, nowe mieszkania, meble, materiały — to wynik naszych osiągnięć w pracy, wynik codziennego twórczego trudu. Wie o tym Anna NIEDZWIEDZKA z Fabryki Przędzów i Uchwytów. Defiluje dumnie przed trybuną, dumnie, gdyż w Cynie Majowym wydała swą pracę pod nosa o 10 procent. Ida z nią razem przodownicy pracy: Niemierz Władysław PIENIAŻEK, frezjer Wacław JANOWICZ (który też otrzymał trzypokojowe mieszkanie) i wielu in-

nych. Dali oni w Cynie Majowym ponad 45 tysięcy złotych oszczędności. Ich produkcja w 1950 cyfra imponująca: 850.

Ala Czyn Majowy trwa tam nadal. Nasi robotnicy wiedzą, że wytrwała praca pokonają wszelkie trudności, że zadania wskazane przez II Zjazd — zrealizują.

Z NAMI PRZYJAZN LUDZI RADZIECKICH

Robotnicy z Fabryki Sklejek niosą na ramionach portrety towarzysza Bieruta, Waryńskiego, Marchlewskiego, Kasprzaka, Dzierżyńskiego, Bucza, No wotki, Świerczewskiego. Pomni bojowych, rewolucyjnych tradycji białostockiej klasy robotniczej z honorem wykonali swe pierwszomajowe zobowiązania i przed terminem i w 115 procentach.

Defilują przodownicy tego zakładu, który kilkakrotnie zdobywał pierwsze miejsce w kraju: Józef BONDARCZUK, Eugenia SMILKO, Mieczysław LEWKOWICZ i inni. Zakładowy zespół taneczny tańczy przed trybuną. Dziewczęta z tego zespołu podają na trybunę wianki kwiatów. Witają je huczne oklaski.

Płynie las czerwonych i niebieskich szturmówek. Wysoce wznoszą się portrety towarzyszy Malenkowa, Molotowa i Wołoszowa. Zrywa się burza okrzyków na cześć Kraju Rad. To właśnie dziś w Genewie minister Molotow przedstawia propozycje pokojowego uregulowania spornych konfliktów, które są naszymi propozycjami; milionów prostych ludzi na całym świecie. To właśnie teraz radziecki przyjaciel pomaga nam wznosić mury Zambrawy i Fast. Okrzyki są więc niezwykłe serdeczne, oklaski szczególnie mocne.

DEFILUJĄ PRZODOWNICY WSI

Rozbrzmiewają nowe okrzyki, gdy do trybuny zbliża się kolumna niosąca transparenty wzywające do podniesienia produkcji rolnej do szczytów podniesienia stopy życiowej. To defiluje kolumna przodujących spółdzielców i chłopów pracujących.

Spółdzielcy z Czerwem szczywa się przodownictwem w hodowli trzody chlewnej. Przechodzą też w innych dziedzinach. NIECH ŻYJA PRZODUJĄCY SPOŁDZIELCY! — słychać na trasie pochodu.

Wznoszone okrzyki wyrażają też gorące uczucia manifestujących do partii, która wskazała im wspaniałe drogi rozwoju i prowadzi ją po tych drogach niezłomie.

Trybuna miliaja przodujący gospodarze indywidualni z nową tu białostocką. Ida chłop z Dobrzyńniewa, Zaczis, Zwierek, Polwarków Dużych, Topolan i Zubeł. Ida ci, którzy na głos partii przyspieszili w Cynie Majowym zakończenie siewów. By więcej produktów dać braciom-robotnikom. Za maszyną, za wielką pomocą okazywaną wsi.

CI, KTÓRZY PRZYSPIESZAJĄ PLAN SZESZCIOLETNI

Długa kolumna rozciągnęła się kolejarze. Ida warsztatowcy ze Starosiel, którzy postanowili zadania piętego roku Planu Sześcioletniego wykonać do 15 maja. Ida przodownicy maszyniści: Edward MONTECKI, który w Cynie Majowym jeździł bez awarii i zaoszczędził 38.900 kilometrów, węgla, Bólesław PROKOP, który zwiększył okres przejazdu między hukaniem kotła do 144 tysięcy kilometrów.

Kolejarze mają trybunę żegnając oklaskami. Ida teraz radośnie witani budowniczymi Białegostoku. W Cynie Majowym przyspieszają oni oddanie do użytku wielu budynków. Zalogowani w Dołdichach pod kierownictwem tow. KRAJEW-SKIEJ jest dumna, bo hale rozebrała oddała 90 dni przed terminem zaoszczędzić 14.800 roboczogodzin. Niemniej radośnie defilują zalogi ZBM 89 brygad, ależ tam o tytuł najlepszej w Polsce, 60 robotników o tytuł najlepszego w zawodzie.

I znów emblematy obrazujące maszyny włókiennicze. Przeciąga kolumna delegacji włókienniczych z Fabryki Pasmantier, WZPW, Zakładów im. Sierż-

na i Roszarni Lnu. Włóknierze z Sierżana chcą produkować tkaniny lepszej jakości. W pochodzie prowadzą ze sobą brakoroba. Przed trybuną włóknierze wypędzają go ze swych szeregów.

Elektrycy maszerują w jednej kolumnie z garbarzami. Wszędzie słychać radosne okrzyki, widać roześmiane twarze. Pochód sunie rozróżniony, roześmiany.

A z daleka już jak grupe barwnych kwiatów widać defiladę młodzieży. Rozpoczyna — Akademia Medyczna, chluba Białegostoku, która już w przyszłym roku wypuści 100 pierwszych lekarzy. Pójdą oni przede wszystkim na wieś.

Idzie z pieśnią na ustach młodzież ze szkół zawodowych i ogólnokształcących. Ida przyszli maistrowie, agronomowie, inżynierowie.

IDA, IDA... — POCHÓD TRWA

Pochód pracowników kultury. Ida pracownicy prasy, drukarni, teatrów, cyrku. Na samochodzie jedzie makietka drogowo-wskazów, wskazujących kierunek — wieś.

A jeszcze barwniej, radośniej prezentuje się kolumna sportowców. Mnóstwo kwiatów i flag, różnokolorowych dresów. Ida przodownicy nauki, pracy i sportu. Ida zasłużeni działacze sportowi.

Barwnie wygląda grupa LZS. Mamy ich już na Białostoccie 500 skupiających ponad 10 tys. członków. Rzesze oklaski witają też kroczące mistrza Polski w pchnięciu kulą ANDRUCZUKA ze Spójni Sejny.

Wśród pracowników przemysłu drzewnego i terenowego, idących następna kolumna wyróżnia się robotnicy z Huty Szkła.

Za pracownikami gospodarki komunalnej idą pracownicy handlu. Pochód ten otwiera MHD. MHD-owców jest niewiele, ale mimo to witają ich liczne oklaski. To oni pracowali całą noc — wielu pracuje w czasie pochodu — abyśmy już 1 maja mogli kupować towary po nowych, obniżonych cenach.

Nieprzerwanie idzie pochód Pracowników ekspozytury wojewódzkiej POM niosą wykresy przedstawiające stale rosnącą pomoc państwa dla wsi. Robotnicy z PGR Ignatki meldują o zakończeniu siewów. Hasła wzywają do przodowania w podnoszeniu produkcji rolnej.

Zamyka pochód około godz. 12,30 kolumna samochodów z szeregiem pomysłowo wykonanych makiet. Ponadto jest coraz lepsza, w promieniach majowego słońca wyraźniej odhaja się czerwieni sztandarów. Miasto jest radosne, wroczyste, dumne, dumą ludzi, którzy budują swe szczęście w wolności, w pokoju. (k)

Witając uchwałę o kolejnej obniżce cen ludzie pracy Białostocczyzny wyrażają swą wdzięczność partii

Lucjana Jaskólskiego i Mariana Baczewskiego, przodujących kowali z warsztatów naprawczych Ekspozytury PKS w Łomży zastaliśmy przy naprawie resorów. Tematem ich rozmowy była oczywiście ostatnia obniżka cen.

— Nie ma dziś w Polsce człowieka, który by nie odczuł na sobie, na swoim budżecie domowym tej obniżki — mówi do nas Baczewski. — Bo to złotówkę mniej się wyda na kilogram cukru, 20 groszy mniej na paczkę papierosów, 2 złote mniej na kilogram mydła itd. W sumie duża oszczędność.

Stuchający tego ob. Jaskółski dorzucił:

— My z Baczewskim dobrze wiemy, że ta obniżka cen mogła nastąpić jedynie na skutek lepszej, wydajniejszej i oszczędniejszej pracy, walki z marnotrawstwem, do czego nawołują nas wskazania naszej partii, dające do stałej poprawy stopy życiowej wszystkich ludzi pracy. Toteż i my będziemy w większym niż dotąd stopniu wykorzystywać stare resory i będziemy oddawali lepiej wykonaną robotę. Postaramy się jeszcze wydajniej pracować. Teraz ja wyrzucam przeciętnie 199 proc. normy, a Baczewski 197 proc. normy. Postanowiliśmy obaj stale podnosić dotychczasowe wyniki tak, aby już do Świąta Odrodzenia — 22 Lipca osiągnąć 220 proc. normy.

Z wielkim zadowoleniem powitali uchwałę o kolejnej

obniżce również chłop białostocki. Eugenia Szymonowicz — z gromady Ostrów Południowy w gminie „Zu-dziadłowa, pow. Sokółka, dowiedziawszy się o nowej obniżce cen, powiedziała:

„Nasza władza ludowa postępuje tak, ażebyśmy z każdym rokiem żyli weselej i dostatniej. Przecież była obniżka cen jesienią, przyszła wiosna i proszę, następna obniżka. Z każdym rokiem więcej warta nasza złotówka. Taniej kosztuje teraz i cukier, i ubranie, i bielizna, i maszyny rolnicze.

A przed wojną tak nie było. Nie było nigdy obniżek cen. Z każdym rokiem było trudniej żyć, szczególnie na wsi. Jeżeli porównać tamte czasy, to teraz ludzie na wsi nie gorsze niż w mieście noszą ubranie i obuwie. Nie chodzą teraz w łapciach, jak to było przed wojną. O dużo lepiej teraz żyć i pracować na wsi. Pracę ułatwiają maszyny rolnicze, które znowu

poważnie staniały. Cieszą się z tego chłop naszej gromady, gdyż będą mogli lepiej uprawiać ziemię, która da wyższe plony, by wszyscy mogli żyć dostatniej.

Wacław Zalewski, robotnik z Odlewni Żeliwa w Kowalch Oleckich tak mówi o nowej uchwale:

„Najlepszym upominkiem 1-majowym, jaki otrzymaliśmy jest kolejna obniżka cen. Może źle powiedziałem, nazywając ją upominkiem, gdyż jest ona raczej wynikiem naszej pracy i naszej pokojowej polityki. W każdym bądź razie jest to bardzo poważne i radosne wydarzenie w każdej rodzinie czy to robotnika czy też chłopca. Ja na przykład będę już mógł korzystając z obniżki zaoszczędzić miesięcznie spora sumę. I za to wszystko czuję głęboką wdzięczność do naszej partii, która potrafi tak mądrze pokierować naszym wysiłkiem”.

Migawki pierwszomajowe

Zabawy... Wielotysięczny tłum ruszył na place, do swoich zakładów pracy, do świetlic. W czterech punktach Białegostoku — na Placu X-lecia, na Wygodzie, Antoniuku i w Dołdichach orkiestry i głośniki do późnych godzin wieczornych przegrywały do tańca.

Tańczą wszyscy — młodzi i starzy. W kręgu światła

reflektorów migają rozbawione pary.

A teraz poleczkę. Nieł walczyka. Niech żyje 1 Ma-

ja.

Świątelnia ZBM.

— Chodź — mówi ob. Nikiciuk do żony — kupię ci czekoladę, cukierków, a zresztą co chcesz.

— O, a może dostałeś pod-

wyżkę?

— Tak, podwyżkę otrzymaliśmy dziś wszyscy. W dniu święta. Otrzymaliśmy przecież... obniżkę cen.

Słodką jest czekolada, melodyjny jest walc, radosne



TEATR Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku: występy regionalnego zespołu pieśni i tańca „Podlasie” godz. 17 i 20. KINA „Pokój”: „Celuloza” godz. 16, 18, 15 i 20.30. „Ton”: Anna Proletariuszka” godz. 17 i 19. CYRK Cyrk nr 3 — początek przedstawienia godz. 19. KLUBY Poradnia świetlicowa Klubu TPP-R czynna od godz. 13 do 21 oprócz niedziel i świąt. Klub MPIK ul. 1 Maja 1, czynny w godz. 13 — 21. Księgarnia Klubu MPIK czynna w dni powszednie od 8 do 20, w święta i święta od 12 do 19. Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17 do 20.	WYSTAWY Klub MPIK — „Odrodzenie” 14 — 21. WAŻNIEJSZE TELEFONY Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (róg Piwny) tel. biura wcz. 09, inf. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100. Miejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08 lub 903. Dużurna apteka nr 4 ul. Piękna nr 2 tel. 22-39.
---	---

Kronika partyjna

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego PZPR zawiadamia słuchaczy grup samokształceniowych z historii KPZR, że 3 maja o godz. 16 w lokalu Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej, odbędzie się seminarium na temat „Teoria i program partii bolszewickiej w kwestii narodowej”.

czesnych godzin alejami plant ciągnęły tłumy na Plac X-lecia. Mamusia z dziećmi, robotnicy, przodownicy pracy, rozśpiewane grupki ZMP-owców.

Białoruski zespół regionalny z Białowieży śpiewa ludową piosenkę „Ohrucy”.

Brawo, biliś!

Na estradzie zespół „Arto-su”. Dowcipne skecze, mocne recytacje, piosenki wywołują niemiłąkane owacje.

I znowu tańce. Orkiestra SP gra najładniejsze melodie ze swego repertuaru... (as—ir)

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku

T-5-11097



Liscie koka

Podczas dorocznych łowów Sapey Inka Huascar zostaje wzięty do niewoli przez swego brata Ahuajale, który ogłasza się władcą państwa Inków.

Dochodzą wieści o pojawieniu się władających piorunem, okrutnych białych ludzi.

— Moi przodkowie już od królów Aragonii otrzymali przywilej siedzenia nawet w ich obecności, wasza wysokość! — rzucił śmiało. — A ja jestem zmęczony.

— Ponieważ jednak obecnie, jesteście, senior, tylko przed namiestnikiem jego katolickiej mości króla Hiszpanii, więc zechciejcie wstać i czekać, aż was zaproszę, abyście siedli!

Pizarro mówił wolno, pozornie obojętnie i niemal leniwie, ale z tak metalicznym dźwiękiem głosu, że zuchwały grand pobłdł, wahał się przez chwilę i wreszcie wstał.

Wódz pytał dalej, jakby nie zaszczyt.

— Jak nazywała się ta miejscowość?

— Jeśli dobrze zrozumiałem tłumacza, to Huorino czy coś takiego Panie! — dorzucił z wyraźnym wysiłkiem, po króciutkiej, ale wyczuwalnej przerwie.

— Opowiadajcie dalej, don Juanie.

— Jak już wspominałem, jest to małe miasto za tym samym łańcuchem górskim. Po prawdzie to nawet forteca. Mocniejsza jeszcze niż ta Cajamarca, gdzie stoimy. I tak samo bez zalogi.

— Czy tłumacz nie dowiedział się przyczyny braku zalog po twierdząc? — Pizarro oderwał wzrok od złotej tarczy i patrzył teraz szlachcicowi badawczo w oczy. — Znamy już przecież wojska tych czerwonych pogan, widzimy,

że państwo to musi być potężne i bogate, a tak silne twierdze stoja bez żadnej zalogi i zajmujemy je jak kurniki.

— Myślałem o tym i wypytywałem się. Nie wszystko zrozumiałem. Zdaje się, że gdzieś na południu jest wojna i wszystkie wojska tam poszły.

— Bardzo to dla nas szczęśliwy traf i widomy znak opieki Madonny Sewilskiej, której lasce poleciłem wyprawę. Słucham dalej, don Juanie.

— W tym Huorino znacznym budynkiem była tylko świątynia. Dwaj kapłani bronili nam wejścia — już są w piekle w tej chwili. Świątynia mała, a przecież to — rycerz pokazał swą zdobycz — jest całe ze złota. Tłumacz mówi, że to wizerunek słońca, które ci poganie uważają za bóstwo. Podobno w ich głównej świątyni, w stolicy Cuzco, jest takie złote słońce o średnicy przewyższającej wzrost mężczyzny. I wszystkie ozdoby też ze złota. Złoto ceną wysoko, bo uważają, że to łzy tego właśnie boga słońca.

— I my je cenimy wysoko, choć nie wierzymy w bóstwa pogańskie — mruknął Pizarro. — Co więcej, don Juanie?

— To już wszystko.

— Ludzie? Te czerwone dzikusy? Wojowników nie spotkałem, ładne dziewczki pouciekały, reszta mnie nie obchodzi.

— A szkoda! Czy pracują w polu?

— Senior namiestniku, nie zwracałem uwagi na to, co robi chłop u mnie, w Aragonii, nie istnieją dla mnie jakieś pastuchy świni czy inne parobasy, nie myślę też interesować się chamek czerwonym.

— A szkoda! — zimno powtórzył Pizarro. Udał, że nie zauważył zuchwałej aluzji do swego pochodzenia. — Tłumacz można czasem zaobserwować coś ciekawego. Na przykład: widzieliśmy wszyscy, że chłop nie wychodzą do prac. Choć sami nie ukrywali swego niepokoju i niecierpliwości.

Ciąg dalszy nastąpi.

W radosnym pochodzie 1-majowym



Rusza pochód pierwszomajowy. Na czele sekretarze Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białymstoku tow. tow. Brodziński, Kudła, Książę, przewodniczący WRN tow. Moczar. Tak jak w codziennej pracy pod ich kierownictwem rozbudowujemy nasze miasto, tak i teraz prowadzą nas w pochodzie radości, siły i szczęścia.



Przepasani czerwonymi wstęgami maszerują przodownicy pracy Fabryki Pasmantierii, tkacko — Alicja Szymon, Marian Piórecki i Czesława Miller.



Nierozważną jedność manifestują, ramie przy ramieniu, żołnierze Ludowego Wojska Polskiego i przodownicy pracy. Jednej sprawie służą przodownicy Fabryki Przyrządów i Uchwytów Danuta Ostaszewska, oficer Zdzisław Piszczek, Bolesława Kondracka — nie szczędzą swych sił dla rozkwitu Ludowej Ojczyzny.



Płynie skoczna melodia, a na środku jeździ młodzież Ogniska Choreograficznego tańcząc z węgą krakowiaka.



Pełną siłą i radością defiluje sportowa młodzież szkolna. (Zdjęcia — T. Czackowski i P. Podgórski)

GAZETA SPORTOWA

VII Wyścig Pokoju rozpoczęty

Wilczewski wygrywa etap dookoła Warszawy

Drużyna polska triumfuje w klasyfikacji zespołowej

Telefonem od specjalnego wysłannika

Na stadionie Wojska Polskiego, gdzie odbyła się uroczystość otwarcia oraz honorowy start i zakończenie I etapu Wyścigu, zebrało się 50 tys. widzów.

Na uroczystości przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa z przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkiem i członkowie Rządu z prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele stronnictw politycznych, Wojska Polskiego, organizacji społecznych i naczelnych władz sportowych.

Obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego. Burzą oklasków powitano wjeżdżających na stadion kolarzy. Do zebranych przemówił przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Wyścigu, redaktor naczelny „Trybuny Ludu” — Władysław Matwin, który witając kolarzy wszystkich państw uczestniczących w Wyścigu podkreślił, że Wyścig jest potężną manifestacją pokojową, w której biorą udział nie tylko jego uczestnicy, ale również miliony ludzi na trasach Wyścigu w Polsce, Niemieckiej Republice Demokratycznej i Czechosłowacji.

Po przemówieniu odczytano depeszę nadaną przez sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej do uczestników Wyścigu Pokoju zawierającą gorące życzenia sukcesów sportowych.

W depeszy tej sekretariat ŚFMD podkreśla, że Wyścig Pokoju przyczyni się do dalszego zacieśnienia więzów przyjaźni między narodami i umocnienia pokoju.

Kolarze ustawiają się przed główną trybuną, a starter honorowy ambasador NRD w Polsce — Heymann daje znak do odjazdu. Kolarze wyjeżdżają ze stadionu żegnani gorącymi okrzykami, udając się na ostry start, który nastąpił przy FSO na Żeraniu.

Na trasie

Pierwszy etap VII Wyścigu Pokoju zakończył się podwójnym sukcesem kolarzy polskich. Wilczewski pierwszy przejechał linie mety na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie przed naszym rodakiem z Francji Edwardem Klabińskim, a w klasyfikacji drużynowej zwyciężył ze spół polski, który wyprzedził o 4 sek. Czechosłowację. Wilczewski przejechał 105-kilometrową trasę dookoła Warszawy w 2:30:28, a więc z szybkością średnią ok. 42 km/godz.

Wyniki pierwszego etapu są miłą niespodzianką dla licznych rzesz sympatyków kolarstwa i wielkiego Wyścigu w naszym kraju. W doborowej stawce najlepszych kolarzy europejskich Polacy wypadli dosko-

W piłce nożnej Warszawa 0:0 Praga

WARSZAWA. (obs. wł.). Wczoraj odbył się na stadionie WP mecz piłkarski pomiędzy drużynami Pragi i Warszawy. Barw Pragi — nił piłkarze Rudej Hvezdy.

Spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 0:0. Do przerwy przewagę mieli piłkarze czescy, którzy górowali technicznie. W drugiej połowie coraz częściej do głosu dochodził piłkarze Warszawy.

Z drużyny polskiej na wyróżnienie zasługuje Szymkowiak, Cieślak, Alszer i Hajoż.

Sędziował Szlajfer — Polska, (b).

nałe i już na początku tej wspaniałej imprezy wpisali się na listę zwycięzców.

Obok zwycięzcy Wilczewskiego godną pochwały jest również postawa Grabowskiego. Nasz najmłodszy i najmniejszy kolarz jechał doskonale, a mógł sprawić jeszcze większą niespodziankę. Grabowski wjechał bowiem na czele czołówek w bramie stadionu WP, jednak upadek tuż przy wjeździe na bieżnię, nie pozwolił mu nawiązać walii o pierwsze miejsce. Podobny upadek miał również Królak, który jadąc na czele drugiej grupy przewrócił się w bramie stadionu.

Start ostry do I etapu nastąpił na Żeraniu. Zaraz po starcie do przodu wysunęło się trzech kolarzy: Szwed — Skatt, Kula z Polonii Francuskiej i Duńczyk Hansen. Trójka ta narzuciła bardzo ostre tempo — ponad 40 km/godz. Po kilku kilometrach ostrego tempa nie wytrzymała pierwsza trójka. Sa to m. in. kolarze hinduscy, Albańczyk Alija oraz Norweg Braaten.

Na 21 km w zwartej stawce kolarzy nastąpiła kłótnia. Kilku zawodników leży na szosie, natychmiast jednak podnoszą się i gonią czołówek. Najbardziej poszkodowany jest Hadasik, który skrzywił kierownik. Polak musiał następnie gonić samotnie grupę i jadąc chwilami ok. 50 km/godz. doszedł ją na Żolibż.

33 drużyny stanęły do turnieju o puchar „Gazety”

Wczoraj w dojlidzkim parku siatkarki naszego miasta rozegrały szereg spotkań o wejście do rozgrywek wojewódzkich pucharu „Gazety”.

Spośród 9 drużyn, jakie stanęły do rozgrywek, zwycięsko z eliminacji wyszły: Ogniwo, Gwardia, oraz AZS II.

Te trzy drużyny reprezentować będą nasze miasto na rozgrywkach wojewódzkich, które odbędą się w dniu 16 bm. w Białymstoku.

Do rozgrywek o puchar „Gazety” w siatkówce mężczyzn stanęły w Białymstoku

Gwardia znów traci punkty

Stal Okęcie 3:1 Gwardia B-stok

Niedzielną kolejną mecz białostockiej Gwardii o mistrzostwo III ligi zgromadził na stadionie w Zwierzynie przeszło 5 tys. sympatyków piłki nożnej.

Niestety Gwardia w meczu tym zawiódła kibiców i przegrała w stosunku 3:1 (1:1). Najcięższe było to, że jeszcze na 8 minut przed końcem spotkania nikt nie sądził, że Gwardia zdąży do boiska pokona-

na. Już w drugiej minucie gry gospodarze zdobyli prowadzenie, bowiem bramkarz gość puścił łatwy do obrony strzał Pudełki. W czwartej minucie również niespodzianie wyrównanie dla Stali zdobył Cechosz. Dalej nastąpiły szybkie obustronne ataki. Gra mimo to była szybka stała na przeciętnym poziomie. Obie drużyny stosują nieproduktywną grę. Więcej z gry miała Gwardia i w 20 minucie Pensztor był blisko zdobycia bramki ale strzelił dosłownie w ręce bramkarzowi. Przed przerwą nastąpiły jeszcze obustronne szybkie, ale nieskuteczne ataki, kończące się przeważnie na liniach obronnych.

Po przerwie Gwardia miała nadal przewagę w polu. Utrzymała się ona do 10 minuty przed końcem spotkania, gdyż wszystkie ataki gości skutecznie likwidował najlepszy gracz na boisku — środkowy obrońca Michalik. W końcówce lepsi byli goście, którzy w ostatnich 8 minutach zdobyli dwie bramki z zaskakujących strzałów Bogackiego i Cechosza. Gwardia mimo lepszej gry nie potrafiła tego spotkania rozstrzygnąć na swoją korzyść.

Z niedzielnego meczu wpływa dla kierownictwa Gwardii jeden ważny wniosek: jak najszybciej zadbać o trenera dla swoich zdolnych chłop-ców.

Drużyny grały w składzie: GWARDIA: Zuber, Pudelko, Michalik, Le-karczyk, Kalzer, Łągwa, Tonczewski, Pensztor, Bronowicki, Kowiński, Machura.

STAL: Cybulski, Kowalski, Kling-bajl, Nowisz, Lesiak, Rypniak, Cechosz, Martwiński, Bogacki, Hankiewicz, Kowalski.

Sędziował bardzo dobrze Szóstakiewicz z Warszawy. (kd)

rze w drodze powrotnej do Warszawy. Tymczasem notujemy pierwszych pechowców, których defekt gumy lub roweru pozostawił w tyle. Są to: Krivka (CSR) i Bułgar Bob-czew.

W czołówce tempo jest nadal ostre. Pierwszą udaną ucieczkę inicjują trzej zawodnicy: Kula (Polonia Francuska), Schur (NRD) i Kubr (CSR). Zyskują oni kilkaset metrów przewagi, której jednak nie udaje im się długo utrzymać. W pogoń rusza Czechosłowak Nachtigal pociągając za sobą jeszcze 8 zawodników. Grupa ta dochodził wkrótce uciekinierów i na ulicach Warszawy czołówkę stanowi 12 kolarzy: Kula, Schur, Kubr, Nachtigal oraz de Groot (Holandia), Garvey (Anglia), Dalgard (Dania), Klabiński, Edward (Pol. Franc.), Szabo (Węgry).

Na bieżnię wjeżdża pierwszy Edward Klabiński, a tuż za nim Wilczewski. Na ostatniej prostej Wilczewski zaatakował Klabińskiego, tuż przed metą wysunął się do przodu zapewniając sobie zwycięstwo i pierwszą koszulkę przodownika wyścigu.

Druga grupę prowadził dwaj Polacy Klabiński i Królak. Do upadku Królaka pierwszy wjeżdża na stadion Klabiński, dzięki czemu zespół Polski wygrał etap drużynowo.



Mieczysław Wilczewski zwycięzca I etapu w karykaturze J. Zebrowskiego.

Constantinescu (Rumunia), Grabowski i Wilczewski (Polska).

Przed Piasecznem czołówka ma ponad 2 km przewagi nad następną grupą. Odległość ta zmniejsza się jednak w miarę zbliżania się do Warszawy a z grupy czołowej odpadają w międzyczasie Kula i Constantinescu.

Na ulicach Warszawy wśród nieprzerwanego szpaleru dziesiątków tysięcy widzów trwa zaciekła walka. Na czoło 10-osobowej czołówki wysuwa się Grabowski, jednak — już wspomnieliśmy — przeważa się przy wjeździe na bieżnię.

Na bieżnię wjeżdża pierwszy Edward Klabiński, a tuż za nim Wilczewski. Na ostatniej prostej Wilczewski zaatakował Klabińskiego, tuż przed metą wysunął się do przodu zapewniając sobie zwycięstwo i pierwszą koszulkę przodownika wyścigu.

Druga grupę prowadził dwaj Polacy Klabiński i Królak. Do upadku Królaka pierwszy wjeżdża na stadion Klabiński, dzięki czemu zespół Polski wygrał etap drużynowo.

Wyniki I etapu

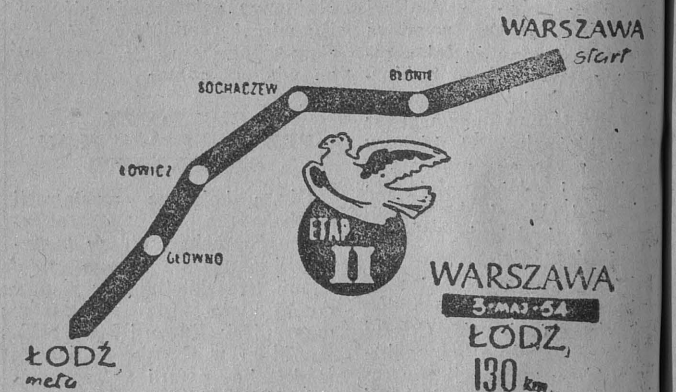
INDYWIDUALNIE:

- 1) Wilczewski (Polska) — 2:29:28
- 2) Klabiński E. (Polonia Francuska) — 2:30:28
- 3) Nachtigal (CSR) — 2:30:34
- 4) Schur (NRD) — 2:30:34
- 5) Dalgard (Dania) — 2:30:34
- 6) Kubr (CSR) — 2:30:38
- 7) De Groot (Holandia) — 2:30:40
- 8) Grabowski (Polska) — 2:30:40
- 9) Garvey (Anglia) — 2:30:40
- 10) Szabo (Węgry) — 2:30:46
- 11) Klabiński W. (Polska) — 2:31:10
- 12) Stoltze (NRD) — 2:31:10
- 13) Rużiczka (CSR) — 2:31:10
- 14) Vesely (CSR) — 2:31:10
- 15) Matwiejew (ZSRR) — 2:31:10
- 16) Meudeoc (Francja) — 2:31:10
- 17) Rivet (Belgia) — 2:31:10
- 18) Reisinger (Austria) — 2:31:10
- 19) Hadasik (Polska) — 2:31:10
- 91) Królak (Polska) — 2:34:00
- 97) Łasak (Polska) — 2:37:42

DRUŻYNOWO

- 1) Polska — 7:32:18
- 2) CSR — 7:32:21
- 3) NRD — 7:33:03
- 4) Polonia Francuska — 7:33:06
- 5) Dania — 7:33:12
- 6-7) Holandia — 7:33:18
- 6-7) Anglia — 7:33:18
- 8) Węgry — 7:33:24

Dziś start do II etapu Warszawa — Łódź



Niektóre wyniki III ligi piłkarskiej

WARSZAWA (obs. wł.). — W niedzielnych rozgrywkach o mistrzostwo III ligi piłkarskiej w grupie warszawskiej padły następujące wyniki: Kolejarz Wołomin pokonał Unię Chodaków 2:1 (1:1); Budowlani W-wa przegrali ze Spójnią W-wa 0:1 (0:0); Kolejarz Pruszków wysoko pokonał Stal W-wa w stosunku 9:1; Kolejarz Olsztyn wygrał zdecydowanie z warszawskim Ogniwo w stosunku 6:1 (1:0). Tabelę III ligi podamy w numerze jutrzejszym. (St)

JESZCZE DZIŚ

będziecie mogli zapoznać się z wynikami II etapu Wyścigu Pokoju. Wkrótce po przybyciu kolarzy na metę w Łodzi w o-knie wystawowym Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki przy Rynku Kościuszki ogłosimy na specjalnej tablicy informacyjnej pierwsze nieoficjalne wyniki.

Szczegółowy przebieg II etapu w relacji naszego specjalnego wysłannika czytacie w wtorkowej „Gazecie Białostockiej”.